

UMMA

Marek Bero

UMMA

Do albumu *Umma* wybrałem dokumentację w przewadze wiejskich, ale i miejskich – dziś już znanych - obiektów islamskiego kultu religijnego, architektury sakralnej, które widziałem na swej drodze w Afganistanie w 1976 roku. Są to: meczety, medresy, ziyoraty, mazary.

Dodałem także ekspresyjne wizualnie ruchomości – wydaje się, że są to wota i amulety – które umieszczane były między innymi na domostwach i grobowcach, świadcząc – według interpretacji – o przeżytkach przed islamskich, lub współistniejących z Islamem, wierzeń animistycznych, magii ochronnej i kultu zmarłych. Pokazuję też kilka ważnych postaci.

Obiekty te, poza sakralnym odniesieniem, akcentując krajobraz wiejski, mieszczą się w szerszej problematyce tradycyjnego budownictwa, które interesowało mnie między innymi w Azji Środkowej.

Zestawiony poniżej obraz z Afganistanu znacząco odbiega od potocznych wyobrażeń o monumentalnej architekturze islamskiej współczesnego świata arabskiego. Tutejsze, to jest afgańskie, obiekty sakralne nawiązują raczej, w glinianej, zubożonej ‘ludowej’ formie, do kanonu architektury – nawet samanidzkiej - i sztuki zdobniczej, Chorasanu, szyckiego Iranu i Azji Środkowej.

Materiał ilustracyjny tej prezentacji uzupełniony jest kontekstowo fragmentami żywych rozmów i wywiadów etnograficznych przeprowadzanych w odwiedzanych społecznościach lokalnych, także własnymi subiektywnymi wrażeniami. Wypisy te pochodzą z mojej niepublikowanej książki pt.: “*Safar beheir*”, czyli “*Szczęśliwej drogi*”.

Tytuł prezentacji - UMMA - wyłonił się samoistnie i jest chyba właściwy, bowiem odzwierciedla nie tylko materialną rzeczywistość owego czasu, ale i społeczne podłoże duchowe. *Umma*, jest bowiem pojęciem odnoszącym się do wierzeń, religii, wspólnoty wyznaniowej, społeczności – dlatego pokazuję także ludzi - tożsamości opartej o system wartości, a zatem do zagadnień podstawowych dla etnologii, antropologii kulturowej.

Opracowania dotyczące organizacji przestrzeni na potrzeby kultu nie często pojawiają się w literaturze etnograficznej. Ograniczenia konfrontujące przybyszów z zewnątrz, pojawiające się napięcia i uprzedzenia – z obu stron – przy próbach kontaktu w obszarze *sacrum*, stanowią bariery poznania - a zatem trzeba czerpać z tego co udało się zabezpieczyć w tej, czy innej formie wizualnej.

Islam przez wieki kształtował życie zarówno materialne jak i duchowe na ogromnych obszarach, czego - mam nadzieję - ta prezentacja będzie skromnym, ale też istotnym wyrazem.

Herat



1. Minarety kompleksu Mosallah – plac modlitw. Herat, prow. Herat.

Herat

Nie zatrzymujemy się przy znanym z reprodukcji książkowych Wielkim Meccie Piątkowym. Maszjid-e Dżami wzniesiony został rzekomo na miejscu pradawnej, zaradusztriańskiej świątyni ognia. Zresztą Herat był w okresie przedislamskim dominującym w Chorasanie ośrodkiem Zoroastryzmu. Oglądamy w przelocie Mauzoleum Mohammada Fakr-Rezy. Już za miastem, w pewnym oddaleniu od szosy, w polu widzenia na prawo, sterczą w pustkowiu minarety kompleksu Mosallah. Przystajemy przy niewielkim mauzoleum, grobowcu poety Mir Ali-Szera Nizammaddina Nawoi, czy też może Abdurrahmana Dżamiego (przewodniki w tym względzie nie są zgodne). Zrywam kilka soczystych jabłek ze zdziczałego drzewka (w maju jabłka?) i pochłaniam je łapczywie.



2. Mauzoleum grobowe Mir Ali-Szera Nizammaddina Nawoi – Herat, prow. Herat.

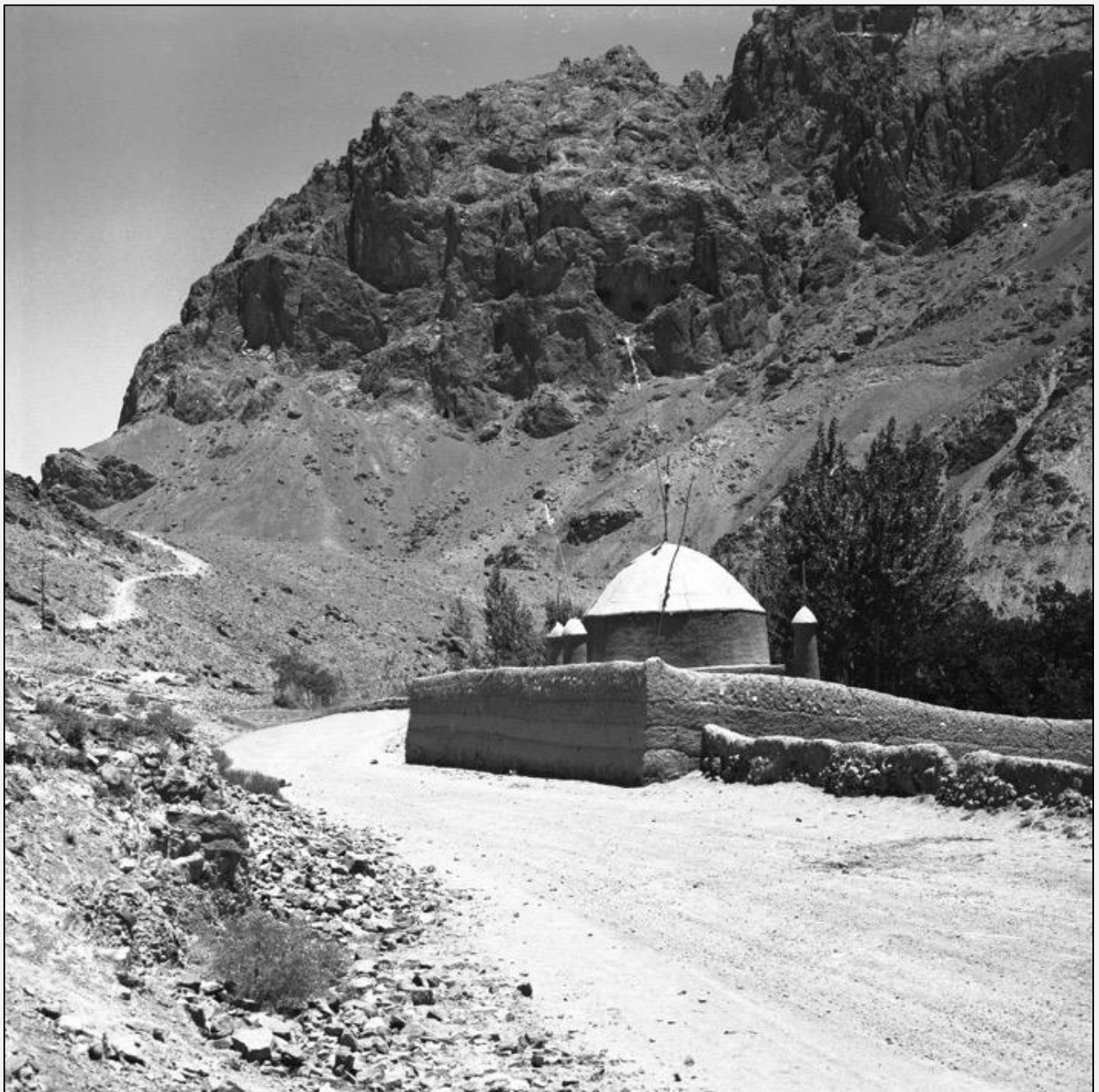


3. Meczet w okolicach Heratu, prow. Herat.

Bamian



4. *Mazar* hazarski o nazwie Koloh-Bobo – wioskowe mauzoleum, grobowiec lokalnego świętego – Hazaradzat, okol. Bamian, prow. Bamian.



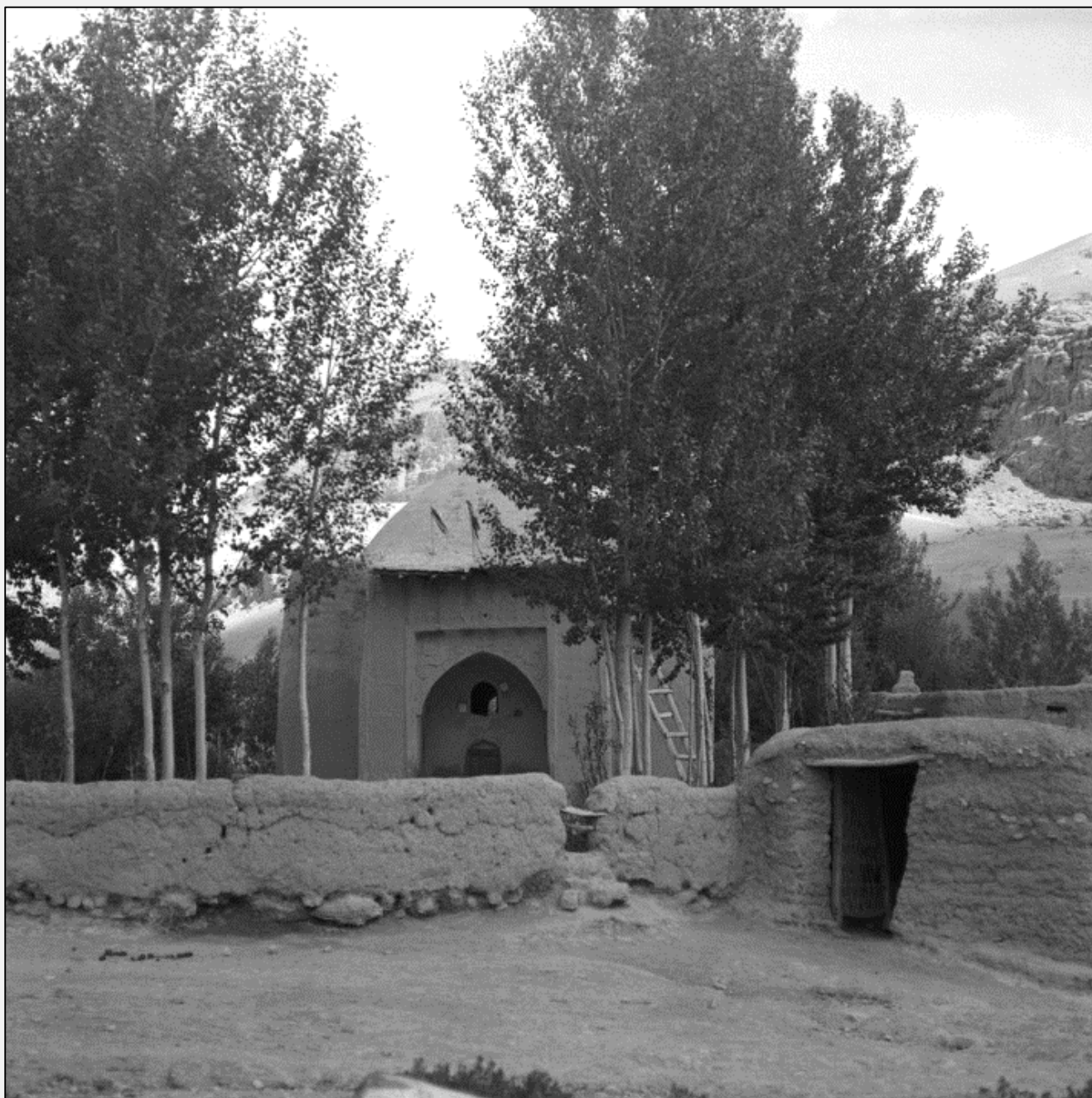
5. Koloh-Bobo - *mazar* hazarski – wioskowe mauzoleum, grobowiec lokalnego świętego – Hazaradzhat, okol. Bamian, prow. Bamian.

Band-e Amir



6. Meczet nad brzegiem jednego z jezior Band-e Amir, prow. Bamian

Zarin



7. *Mazar* – grobowiec miejscowego świętego - Hazaradzāt, przysiółek Zarin, okolica wsi Najak, okreg Jakaulang, prow. Bamian.

Zarin

Odległość od Najaku - oceniam na około 10 km.

Zatrzymaliśmy się przed szeroką, piętrową lepianką, rzekomo sławną w okolicy medresą o nazwie Dinije Muhammadije.

Za próg wpuszczono nas niechętnie po dłuższych wyjaśnieniach kim jesteśmy i co nas sprowadza. W pertraktacjach tych pomocny był ponownie nasz przewodnik Daud. Wąskie gliniane stopnie prowadziły do pustej, mrocznej izby na piętrze przesyconej duszącym swądem spalenizny i kadzideł. Z wolna poczęli schodzić się mężczyźni. Zajmowali miejsca w dwóch rzędach naprzeciw siebie. Nas zwyczajowo rozsadzono między nimi. Panowało milczenie. Obecni rozwijali i zawijali turbany, poprawiali poły chałatów, dłubali w zębach. W końcu w drzwiach ukazał się korpulentny mężczyzna, o twarzy posępnej i zamysłonej. Wszyscy przywitali go z szacunkiem - niektórzy wstali, ściskali jego dłonie, obejmowali skłaniając czoła ku jego ramieniu, inni kładąc dłoń na piersi kłaniali się. Osobnik ów, duchowy zwierzchnik medresy (rais) przywitał nas ozięble zdawkowym kiwnięciem głowy.

Rais przez chwilę w skupieniu mamrotał modlitwę, po czym zwrócił się wprost ku nam:

- Wiedzieć wam trzeba, że okolica jest hazarska. Jesteśmy potomkami Dżingisa, wielkiego wodza i wojownika. Jesteśmy szyitami... "Nie ma Boga nad Allaha a Muhammad jest Jego Prorokiem"!

- Allah Akbar, Allah Akbar! - ozwali się gremialnie zebrani.

- ... do Hazaradżatu należy wiele prowincji - kontynuował rais - Jest to kraina górzysta, gdzie Hindusi i te psy Anglicy zostali przez nas pobici i wygnani. (sak - pies! - najsrozsza obelga - mb) Potem 1306 roku (rok 1928 - mb) było w Hazaradżacie powstanie i zabrali mego ojca do Kabulu, gdzie widział króla Amanullaha Khana na własne oczy! Dalej rządzą Nadir Chan - Panie świeć nad Jego duszą! - i Momad Zahir Szach. Teraz jest Momad Daud Chan, ten... psi syn! - wycedził przez zęby duchowny.

(Krewki gość ten mułła - pomyślałem)

- Ojcem mego ojca był., Miał sześciu synów., ci zaś mieli wielu potomków. Mój dziad - Ilchan Ali Beg - pochodził z plemienia (ulus) Jakaulang, miał trzech braci. Przepadli na wojnie - to było za Abdur Rahmana...

Mówca począł mnożyć fakty, imiona - plątał się w dygresjach. Szybko straciłem wątek jego wywodów - nie nadążałem notować i słabo słyszałem przytoczone wyjaśnienia tłumacza. Siłą rzeczy, skupiłem się raczej nie na tym co rais opowiada, ale jak się prezentuje. Postać raisa wyrażała narastające zniecierpliwienie, gesty stawały się ostre, twarz wyrażała napięcie.

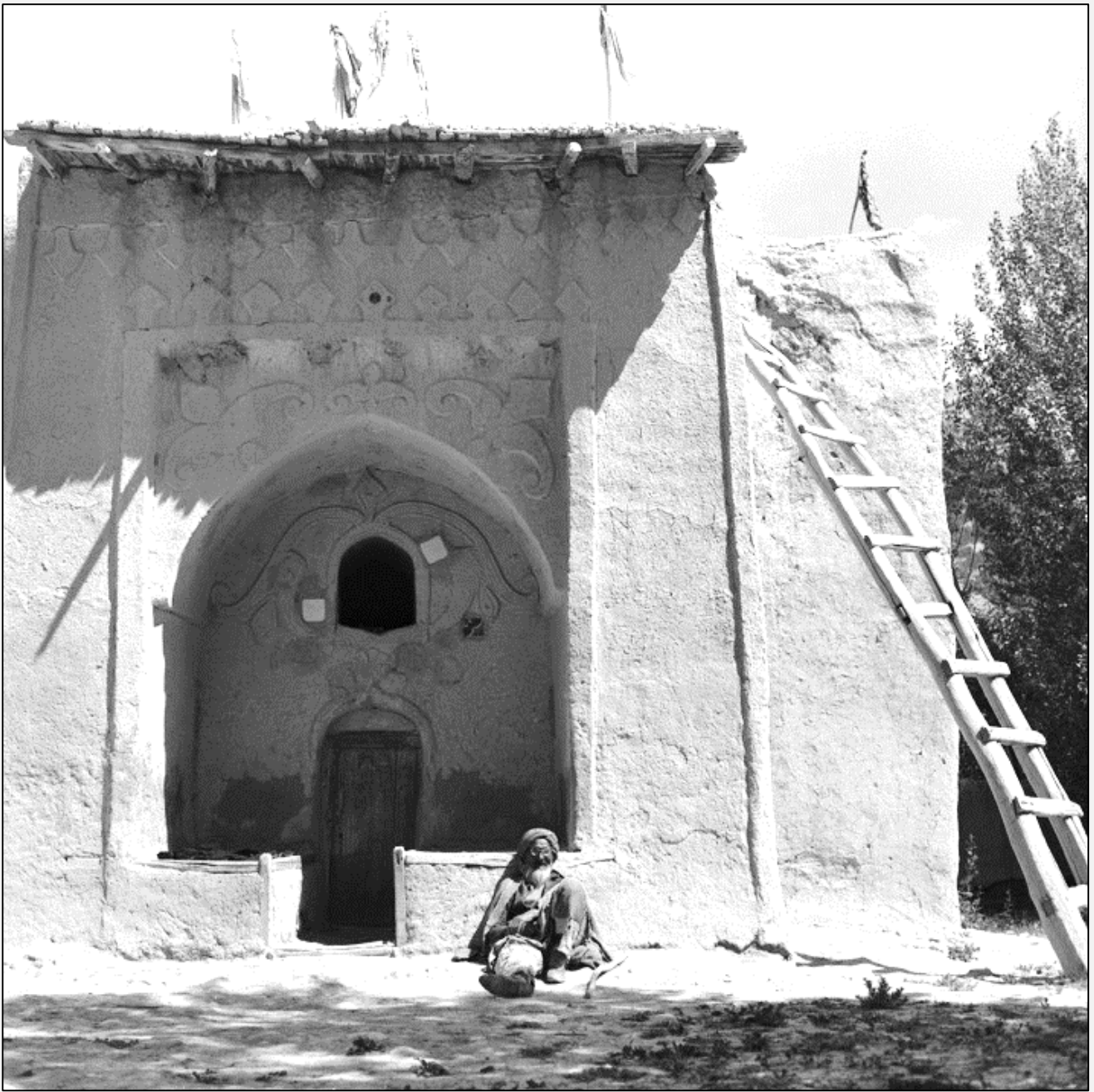
Z końcowych wyjaśnień raisa wyłowilem jeszcze, że powiat (hokumat) Jakaulang dzieli się na cztery gminy (kot):

Kot-e Sadat; Kot-e Sargol; Kot-e Kamaba i gminę gdzie się właśnie znajdujemy: Kot-e Zarin. Hazarowie z gminy Kot-e Zarin są ismailitami i należą do rodów: Rustan, Anda, Nyka, Oba i Zakona.

Rais wymienił też kilka rodów miejscowych Saidów:

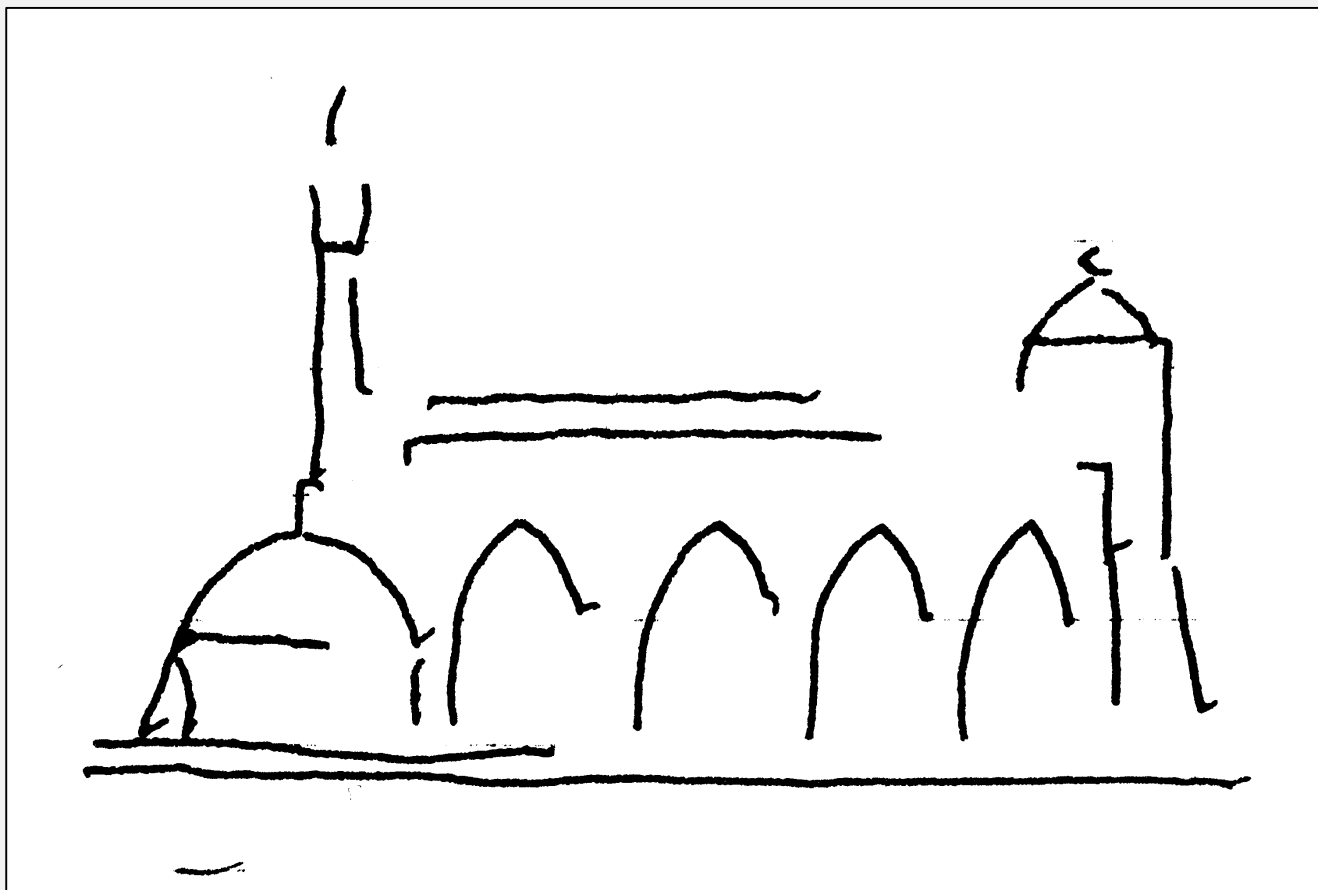
- Szotou-alla; Kozidżon; Chordekzai; Ochundari i Kolonzai - w zapisie "na słuch".

Uczestnicy spotkania byli wyraźnie znużeni. Niemrawa rozmowa gasła.



8. *Mazar* – grobowiec miejscowego świętego - Hazaradżat, przysiółek Zarin, okolica wsi Najak, okręg Jakaulang, prow. Bamian.

Duab



9. Sylwetka meczetu - Hazaradżat, miejscowość Duab, prow. Bamian.

Duab

(...) odszedłem między rosochate drzewa. Tam, wprost na ścieżce, niemal potknąłem się o sufiego (pir - “żyjący święty”) zastygłego w zawężonej jogińskiej pozie. Kościsto-żylaste ciało owinięte miał szarfami, sznurami drewnianych gałek i muszelek kauri. Gdy go omijałem nie drgnął nawet.

Tola-o Barfak



10. *Ziyorat* – grobowiec, miejsce kultu lokalnego świętego – Hazaradzat, okolice Tala-o Barfak, okręg Doszi, prow. Baghlan.



11. *Ziyorat* – grobowiec, miejsce kultu lokalnego świętego – Hazaradzat, okolice Tala-o Barfak, okręg Doszi, prow. Baghlan.



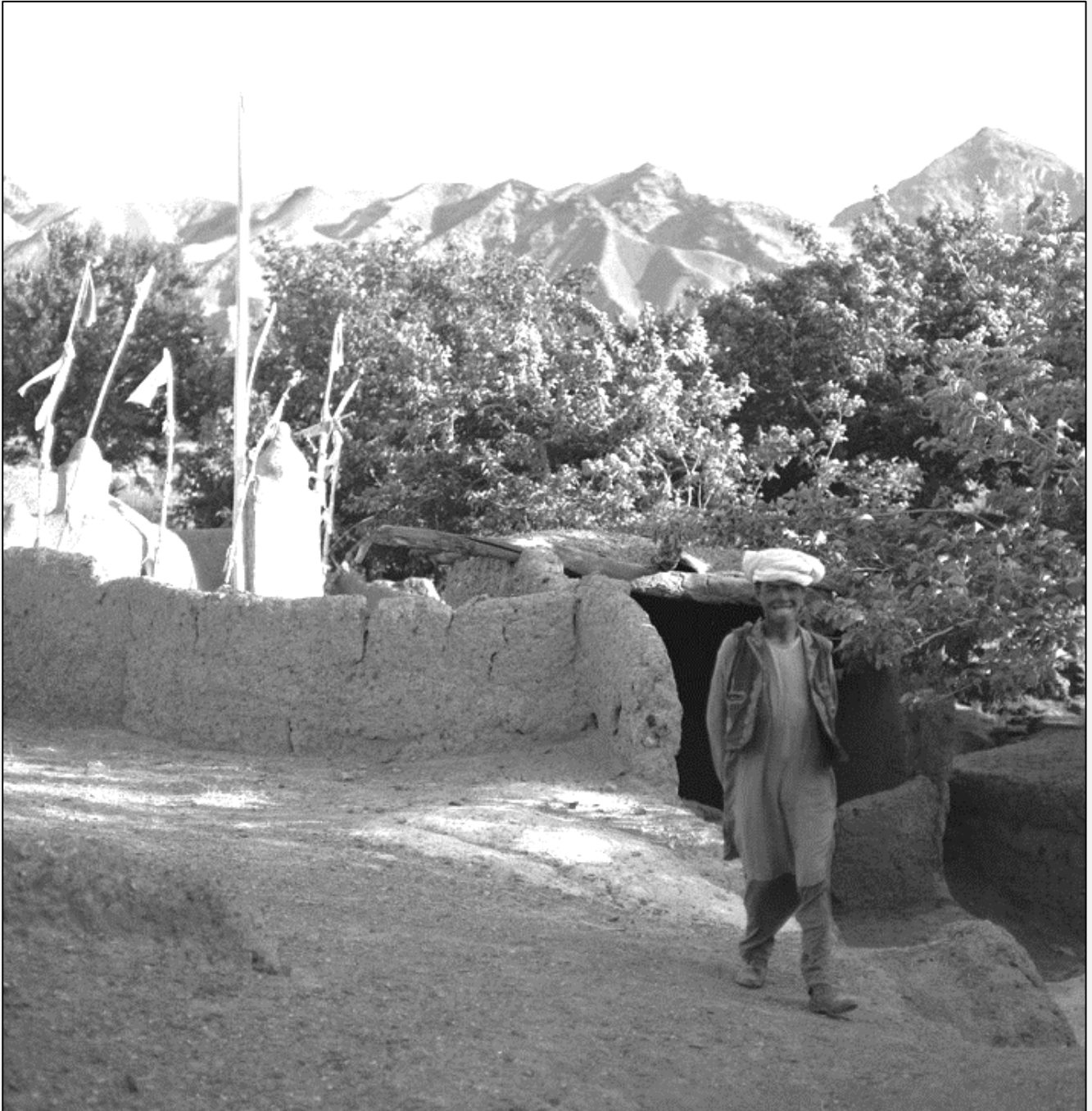
12. Wota i amulety. *Ziyorat* – Hazaradzat, okolice Tala-o Barfak, okręg Doszi, prow. Baghlan.



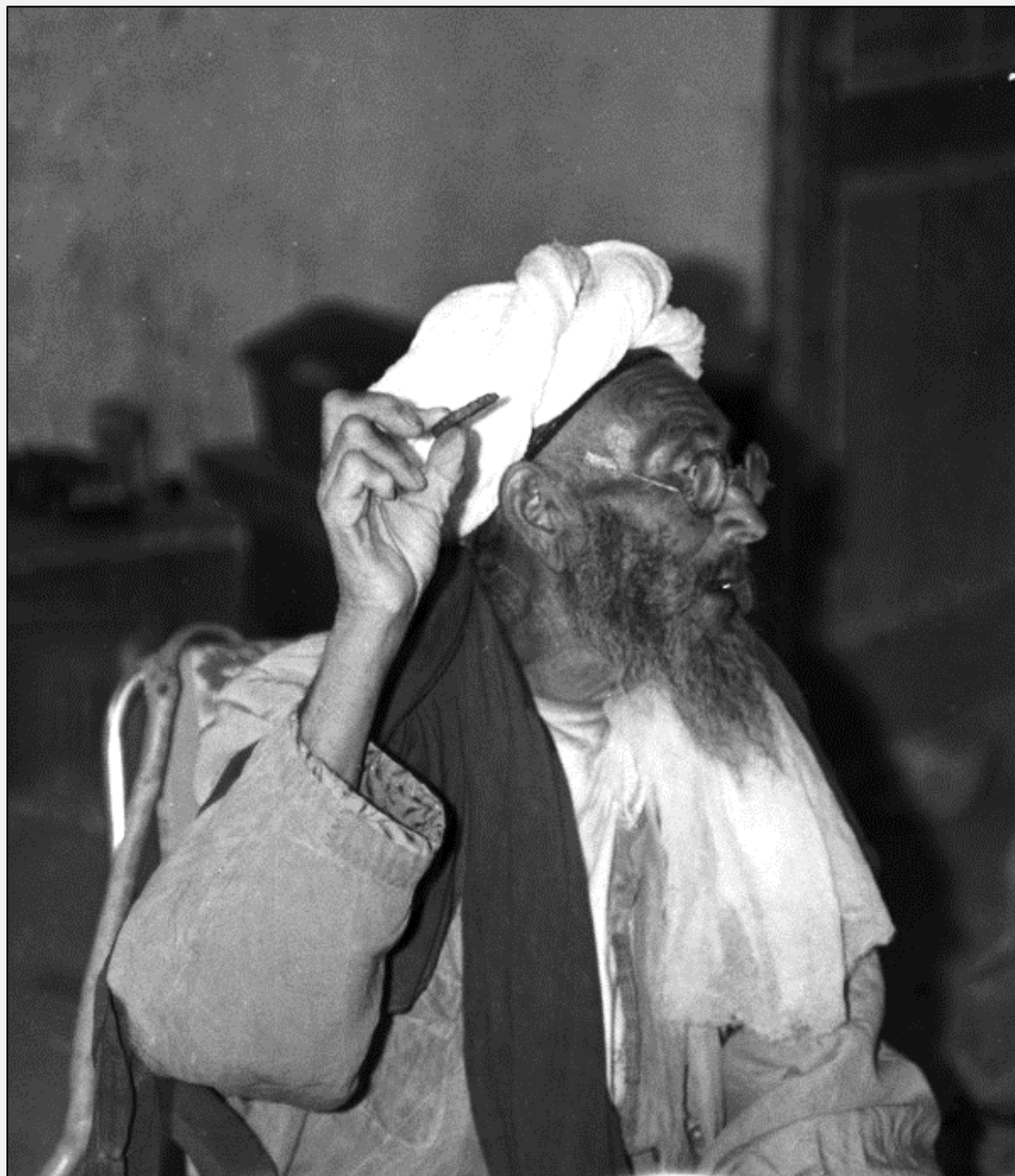
13. Wota i amulety. *Ziyorat* – Hazaradzat, okolice Tala-o Barfak, okręg Doszi, prow. Baghlan.



14. *Ziyorat* – grobowiec, miejsce kultu lokalnego świętego – Hazaradzat, okolice Tala-o Barfak, okręg Doszi, prow. Baghlan.



15. *Zijorat* – grobowiec, miejsce kultu lokalnego świętego – Hazaradżat, okolice Tala-o Barfak, okręg Doszi, prow. Baghlan.



16. Mulla Murad podczas rozmowy w szkole, kwaterze wyprawy –
Hazaradzat, Tala (Tala-o Barfak), okręg Doszi, prow. Baghlan.

- As salam alejkum wa rahmatullah!

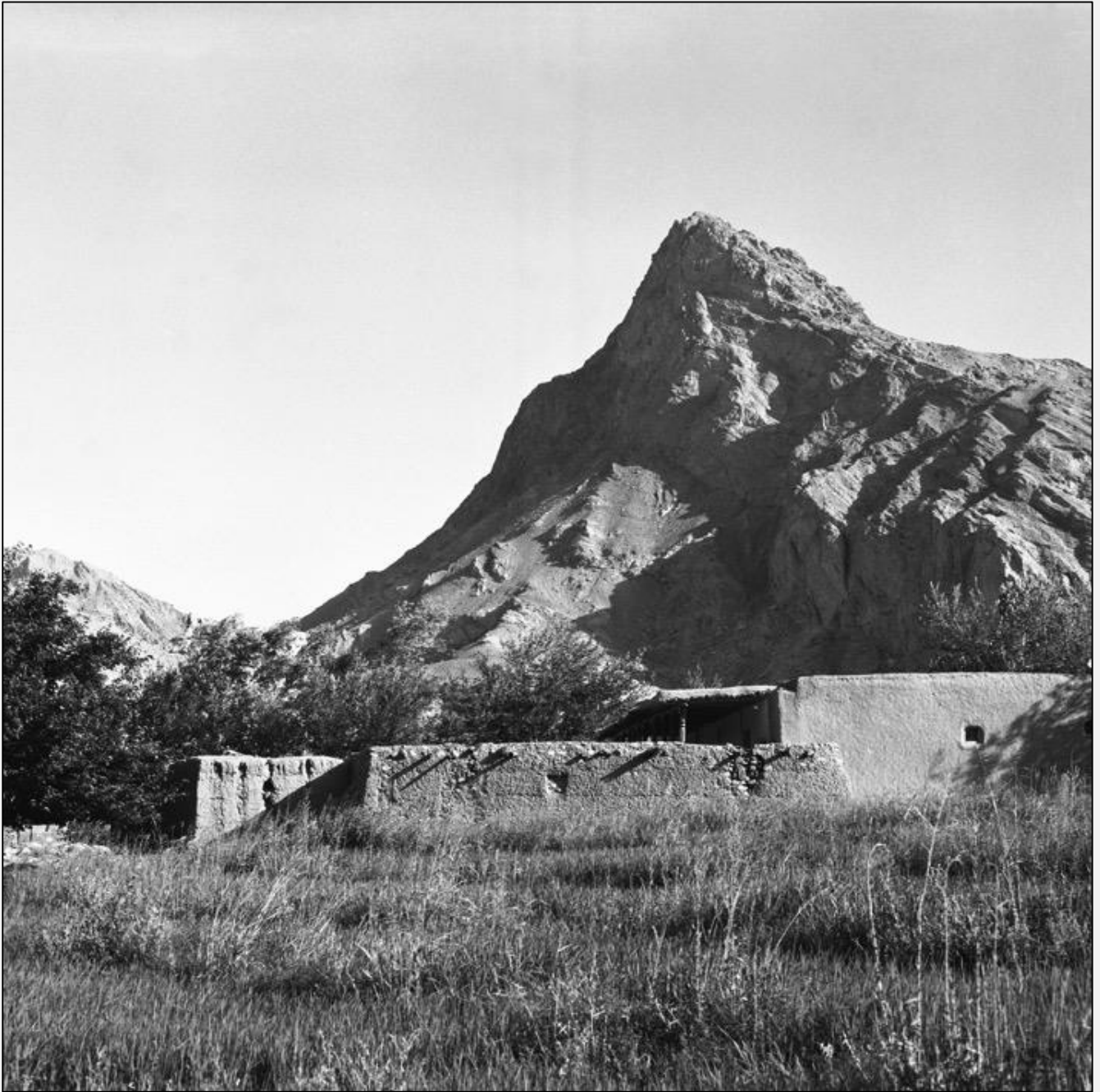
*- Issai..! Chrześcijanie?! Jesteśmy braćmi. Wierzycie w Jedyne Boga,
tak jak my! Jezus jest naszym Prorokiem!*

- Witajcie!

Daulatbeg



17. Pola ryżowe we wsi Daulatbeg. Hazaradżat, okolice Tala-o Barfak, okręg Doszi, prow. Baghlan.



18. *Masdzid* - meczet we wsi Daulatbeg. Hazaradzat, 10 km od Tala-o Barfak, okręg Doszi, prow. Baghlan.

Daulatbeg

Gliniana osada położona wśród pól ryżowych u podnóża potężnej skarpy.

W Tala-o Barfak gospodarstwa są wolnostojące, rozrzucone luźno wzdłuż doliny, tutaj - w Daulatbeg - zabudowa jest zwarta. Zagrody stoją blisko siebie - mur w mur - domy piętrzą się tarasowo.

Przelotowa droga we wsi zwęża się prowadząc pomiędzy wysokimi ścianami z osadzonymi w nich drewnianymi wierzajami znaczącymi kolejne posejsje. Dwuskrzydłowe bramy (darwoze) zbite są z desek, wiele z nich zdobionych jest żłobkowaniem i nacięciami; pasowe zawiasy kowalskiej roboty - tzw. mieczowe z wywiniętymi wąsami – dekorowane puncowaniem. Niektóre płyciny bram posiadały uchylne furtki tak wąskie i niskie, że chyba tylko owca mogłaby się przecisnąć.

Wioskowy meczet w Daulatbeg zlokalizowany był w oddaleniu od osady.

Po przekroczeniu bramy w ślad za przewodnikiem, znaleźliśmy się na dziedzińcu przed parterowym szerokofrontowym aedificium. Podcień budynku wspierał rząd drewnianych kolumn. Belkowanie poszycia dachowego, wystające poza lico ściany wsparte było na dłużycy, której funkcję dałoby się przyrównać do architrawu, zaś dziesięć profilowanych filarów (trzonów), ze śladami brązowo-czerwonej polichromii, wieńczyły głowice (capitellum). Kapitele te (każdy o odmiennie wyciętym konturze) posiadały “jońskie woluty” - stylizowane ślimacznice lub raczej baranie rogi. Całość dość grubo ciosana, nasuwała skojarzenia z porządkiem klasycznym.

Starożytni wieśniacy helleńscy budowali domostwa z gliny i drewna – tak jak tutaj - a wykształcone przez nich proporcje i zdobnictwo oddawane były następnie w piaskowcu i marmurach pałaców i świątyń.

Drewniana furta prowadząca do wnętrza meczetu była zamknięta, opatrzona łańcuchem i kłódką. Szpary między deskami były szerokie, ale w mrocznym wnętrzu niczego nie zdołałem dojrzeć. Nad drzwiami widniała tabliczka z wyznaniem wiary:

“La ilaha illa’ Llahu wa-Muhammad rasul’ Llahi”

(Nie ma Boga oprócz Allaha, a Muhammad jest wysłannikiem (Prorokiem) Allaha)

Wskazano piętrową przybudówkę - okazała się "plebania". Weszliśmy na piętro gdzie oczekiwało kilku mułłów i wielu ze starszyny - zatem nasza wizyta była zaaranżowana.

Jakiś barbatus puer wprowadził pod rękę wiotkiego w postawie, sędziwego męża. Z półcienia wyłoniła się postać bajkowa – z perskiej miniatury - wąty rīzsafid odziany w luźne, białe szaty. Twarz miał powiędlą jak wyschła pomarańcza, lecz o wyrazistych rysach, ozdobioną srebrzystą powiewną bródką. Ludzie rozstąpili się z respektem. Staruszka usadowiono plecami do okna, przez co sącząca się do izby poświata ogarnęła jego sylwetkę jak aureolą.

- Nazywam się Mir Fazli Ahmad Beg. Gdy wiele lat temu skończyłem sto lat przestałem zajmować się mym wiekiem - zachichotał słabym głosem z domieszka starczej kokieterii.

- Nasz mułła ma sto dwadzieścia lat - ozwały się szeptem.

- Co was do nas sprowadza? - zapytał Mir Fazli.

Andrzej mówił chyba o tym kim jesteście, Mir Fazli uśmiechał się zakłopotany przebierając paciorki różańca. Reszta milczała.

- Posłuchajcie więc naszej historii... - podjął po namyśle Mir Fazli.

- Jesteśmy ludem Karam Ali. Pochodzimy z ulusu uzbeckiego i nasza wieś jest uzbecka. Wieś założył Daulat Bek, którego ojcem był Huszal Chan. Ojcem Huszala Chana był Karam Ali. Zapiszcie co wam mówię! Wieś Daulatbek pochodzi z czasów Amira al-Mo'menina Dost Muhammada Chana. (połowa XIX wieku).

Kaum Karam Ali ma ze trzysta lat. Moim dziadem był Bibud. Wtedy Karam Ali z Daulatbek brali kobiety od Hazarów i przestali mówić po uzbecku, bo dzieci zazwyczaj przyjmują język matek.

- Czy to znaczy, że w owych czasach hazarskie kobiety mówiły w hazaragi? - wtrącił Ananicz, a docent poruszył się zadowolony.

- Nie wiem tego, mój synu – zadumał się Mir Fazli - ale jeszcze dzisiaj, głębiej w górach, Hazarowie bełkoczą po swojemu, trudno ich pojąć.

Tak, czy inaczej za czasów mego dziada - snuł swą opowieść - Karam Ali mieli trzy tysiące domów i trzech wielkich wodzów, zwanych mir. Jeden z naszych wodzów Mir Amir Chan Bek przywiódł nas w te okolice spod Samarkandy ze wsi Dabek. Gdy zajęliśmy obecne tereny staliśmy się rolnikami, część naszych ludzi odeszło dalej z koczownikami.

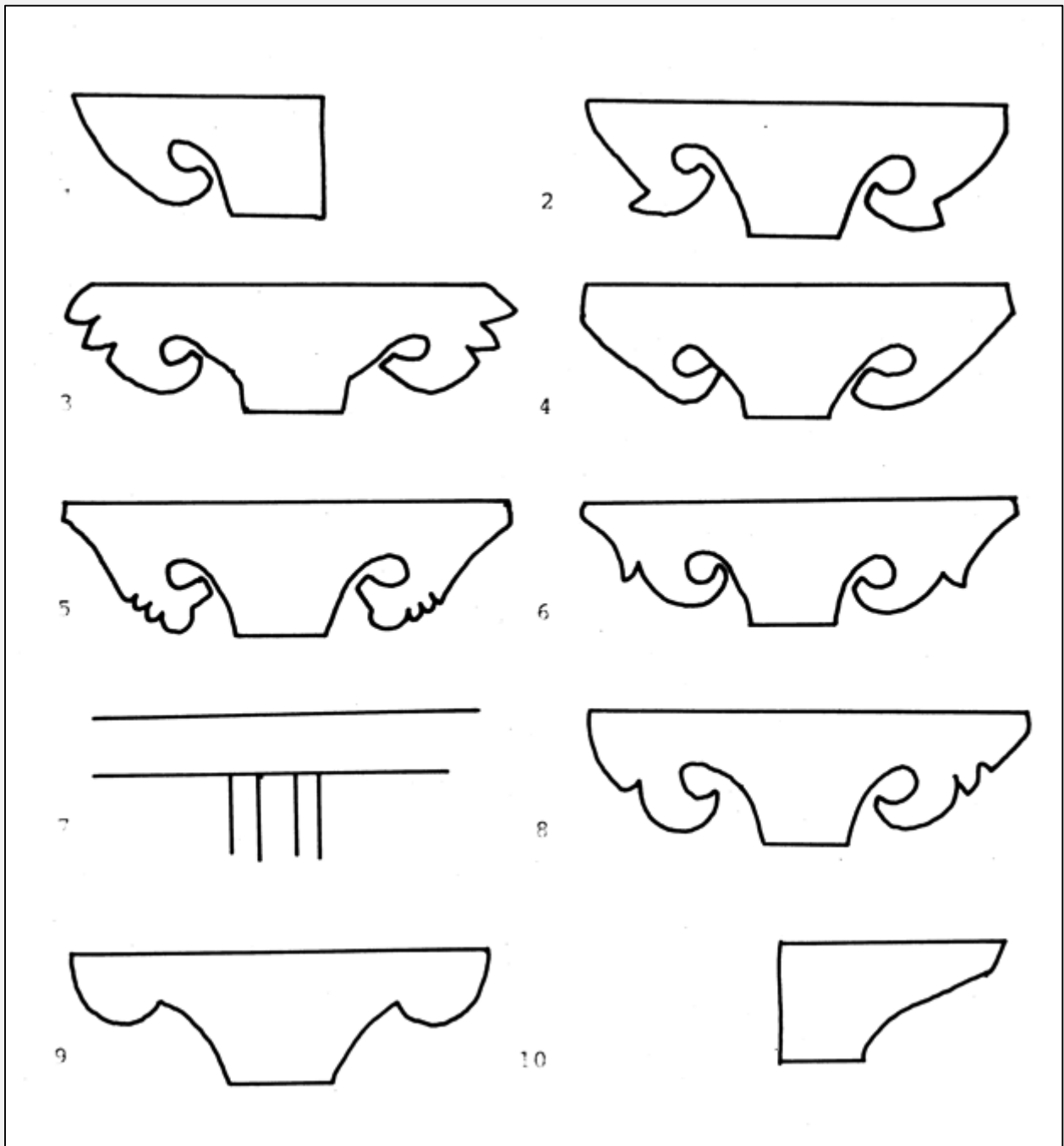
Opowieść mułły trwała jeszcze czas jakiś, ale głos mu słabł, wreszcie zwiesił głowę i zamilkł.

*Podano cukierki toffi i zieloną herbatę. Po paru łykach mętnej zawiesiny
wypadało zakończyć wizytę.*

*Słońce dawno minęło połowę swego dziennego szlaku. W dolinie poczęły kłaść
się głębokie cienie.*



19. “Portyk” meczetu (skrzydło prawe) – Hazaradżat, Daulatbeg, okolice
Tala-o Barfak, okręg Doszi, prow. Baghlan.



20. Kontury “kapiteli” we frontowej kolumnadzie meczetu we wsi Daulatbeg (numeracja od 1 do 10 odpowiada porządkowi od prawej do lewej).



21. “Portyk” meczetu (skrzydło lewe) – Hazaradżat, Daulatbeg, okolice Tala-o Barfak, okręg Doszi, prow. Baghlan.



22. “Portyk” meczetu (widok z podcienia na dziedziniec) – Hazaradzat, Daulatbeg, okolice Tala-o Barfak, okręg Doszi, prow. Baghlan.



23. *Medresa* wioskowa, także siedziba i gospodarstwo mułły Mir Fazli Ahmad Beka – Hazaradžat, Daulatbek, okolice Tala-o Barfak, okręg Doszi, prow. Baghlan.

Tasz-Korghan



24. Ruiny meczetu przy drodze z Tasz-Korghan do Balch,
prow. Samangan.

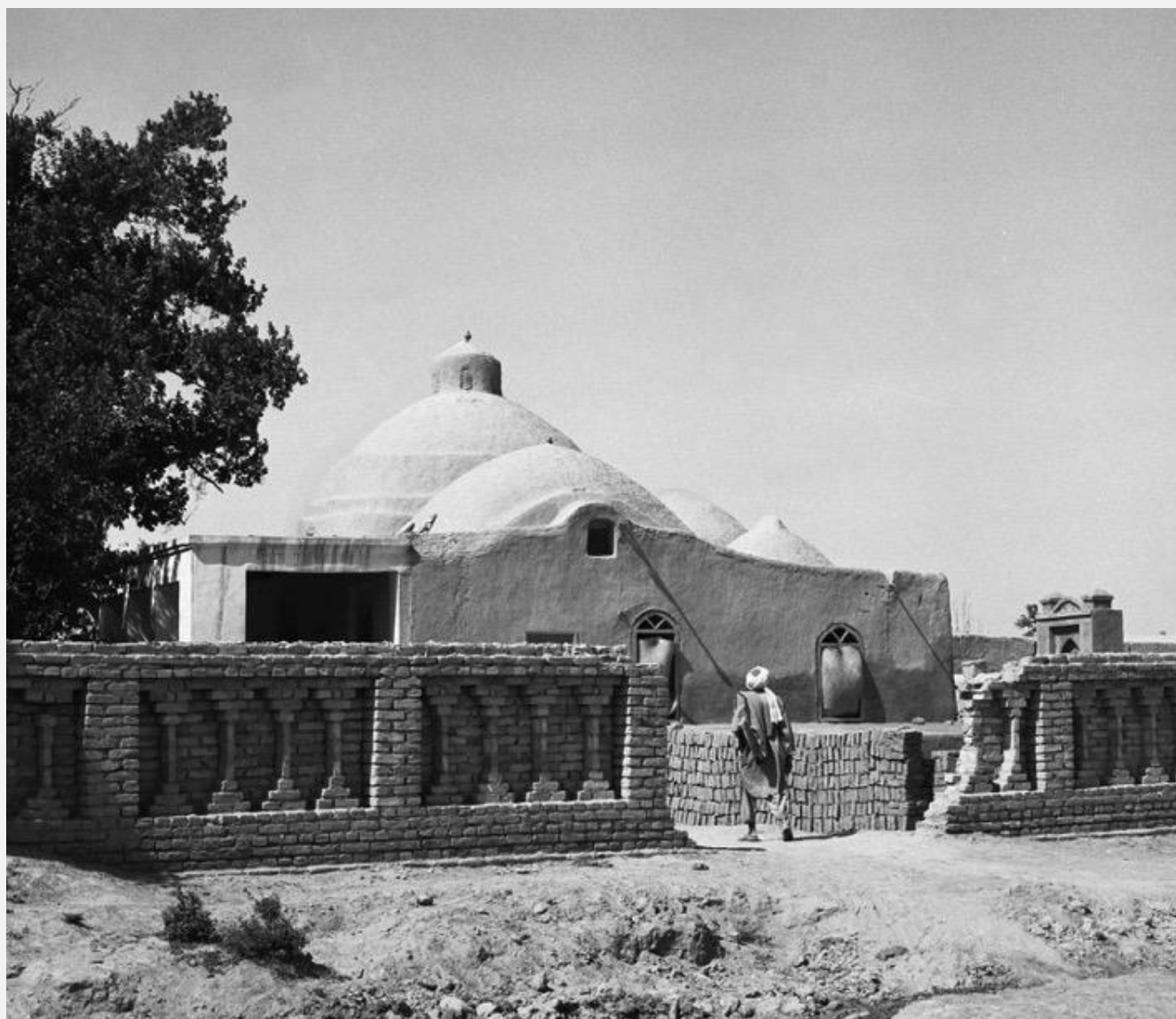


25. Przy drodze z Tasz-Korghan do Balch'u, prow. Samangan.



26. Meczet, może świątynia sikhijska – okolice Tasz-Korghan,
prow. Samangan.

Daulatabad



27. *Masdzit* - meczet - Daulatabad, prow. Balch.



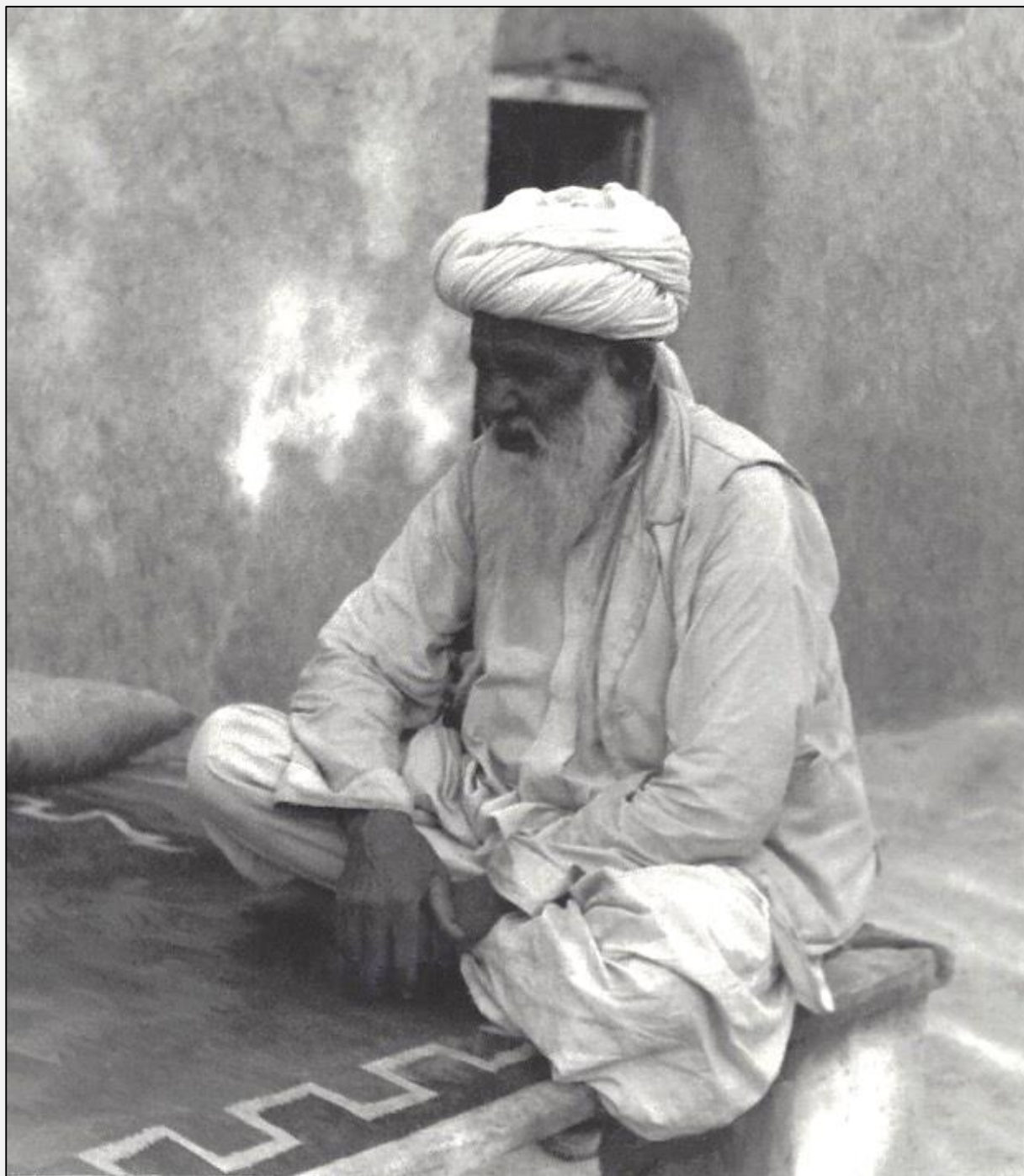
28. *Mihrab* i podest do modlitw pod gołym niebem - Daulatabad, prow. Balch.



29. Na wieczorne modły – wieś targowa Daulatabad, prow. Balch.



30. Pole cmentarne – wieś targowa Daulatabad, prow. Balch.



31. Maulawi *usto* Abdul Sotar, mistrz zielarski, uczony w wierze, znawca dżinów, demonów, idoli, magii i amuletów – Daulatabad, prow. Balch.

Daulatabad

- W leczeniu, odpędzaniu uroku (złego oka - czaszm-e bad), ochronie przed dżinami i czarami najważniejsze jest słowo pisane – zapewnia maulawi.

- Amulety ze słowem z Koranu są najsilniejsze! Skrawkami Świętego Pisma trzeba okładać chore miejsca i rany. Dobrze jest nosić przy sobie “słowo drukowane” zawinięte w szmatkę, w skórzanej torebce albo w futerałach jubilerskiej roboty bozuband.

Zauważam, że często widuje się domostwa, bramy, ogrodzenia z umieszczonymi porożami kozłów i antylop. Pytam, czy wstążki, chorągiewki na grobach, mauzoleach, ziyoratach też mają magiczne znaczenie. Szczególnie wiele podobnych wotów widzieliśmy właśnie w Daulatabadzie i turkmeńskich gospodarstwach. Maulawi podziwia zainteresowanie, przyznaje że moje obserwacje są całkowicie słuszne, choć on sam nie wierzy we wszystkie takie “dekoracje” ...

Na odchodnym, zwrócił się do mnie powiedział coś, czego nie zrozumiałem (...)

- Maulawi martwi się nawiedzającymi cię strachami!? – przekazuje tłumacz. Spojrzałem na starca, ten wpatrywał się we mnie błękitnymi, niemal szklanymi oczami.

- Strachy? Nie mam żadnych strachów! – Maulawi uśmiechnął się pobłażliwie.

- Masz, masz! Nawiedzają cię dżiny! – powtórzył.

- Dobiorę dla ciebie odpowiedni tauiz! Przyjdź po jutrze, tauiz będzie gotowy! Będziesz nosił przy sobie, on zdejmie ciężar z serca!

(...)

- Nie obawiaj się! - powtórzył z naciskiem Abdul - Przyjdź w dżumę, dostaniesz tauiz, wszystko minie, będzie, jak mówią ci wasi Amerykanie, o'key!



32. Nagrobki i chorągiewki wotywne – grodzisko Kale Barbar, okolice Daulatabad, prow. Balch.

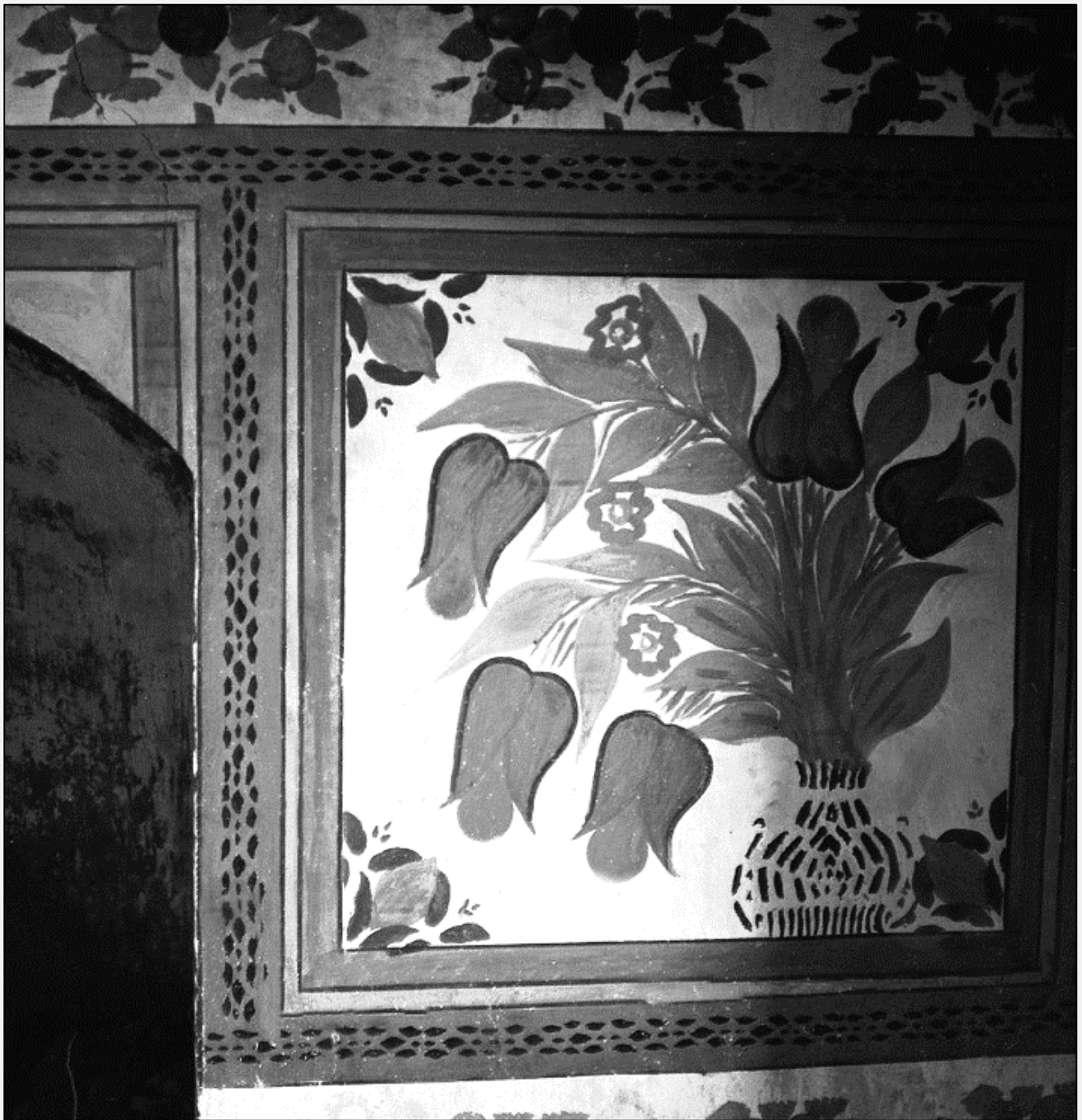
Delbardżon Kazan



33. Przykład malowideł ściennych z izby gościnnej jednego z domostw turkmeńskich we wsi Delbardżon Kazan, okolice Daulatabad, prow. Balch

“La ilaha illa’ Llahu wa-Muhammad rasul’ Llahi”

(Nie ma Boga oprócz Allaha, a Muhammad jest wysłannikiem (Prorokiem) Allaha)



34. Przykład malowideł ściennych z izby gościnnej jednego z domostw turkmeńskich we wsi Delbardżon Kazan, okolice Daulatabad, prow. Balch.

Zodion



35. Minar-e Zodiak i grobowiec Hazrat-e Soleh "z czasów przed Jezusem",
miejsce pielgrzymek - 11 km od Daulatabadu, prow. Balch.

Zodion

Wyjechaliśmy na zwiedzanie okolic. Uolesuol pilotuje w rdzewiejącym ruskim gaziku.

Jedenaście kilometrów od Daulatabadu na północny-wschód w kierunku Termezu wjechaliśmy w zaułki kiszłaka o nazwie Zodion.

Zodion, wieś wyludniona i wymieciona wiatrami.

Wskazano obiekt, lepiankę niczym szczególnym nie wyróżniającą się z otoczenia - sześcian przykryty kopułą.

- Starożytna budowla..? - ktoś z przekąsem.

- O tak - podjął uolesuol – Dawno temu była tu zielona oaza, ludzie przybywali tu z odległych stron oddając się jakimś nieznanym obrzędom, tak mówią o tym miejscu. Ten dom to jest mazar z czasów panowania Jezusa, zwie się Hazrat-e Soleh ! - dodaje uolesuol.

W pobliżu lepianki zachowały się resztki obwarowań, widać groble rozdzielające grunty, podesty, prostokątne wyrobisko na dnie z brudną kałużą (hauz). We wnętrzu owego mauzoleum panował mrok i nieprzyjemny odór. Jeśli kiedykolwiek chowano tu czyjeś szacowne szczątki, to dzisiaj placówka ta jest chyba legowiskiem kóz i cuchnącym moczem wychodkiem.

Obok sterczał dużo bardziej okazały obiekt, samotny walcowaty minaret z utraconym wierzchołkiem - Minar-e Zodion. W połowie wysokości minaret opasany jest wątkiem cegieł. Cegły te tworzą geometryczną inskrypcję, której treść zawiera jakoby imię seldżuckiego gubernatora Muhammada ben Alego z początków XII wieku. U podnóża minaretu, rozrzucając zwały desek, odstoiliśmy niskie wejście. Mimo przestróg obecnych tubylców kilku z nas, w tym i ja, wdrapało się po spiralnej wewnętrznej rampie na szczyt budowli. Warto było, bowiem z wysokości 15-20 metrów, widok roztoczył się fantastyczny.

Bezkres - krąg w kolorze sepii pode mną i turkusowe sklepienie nade mną. Pustka - cisza zupełna – lekki orzeźwiający powiew.



36. Widok z Minar-e Zodium na równiny Baktrii - 11 km od Daulatabadu, prow. Balch.

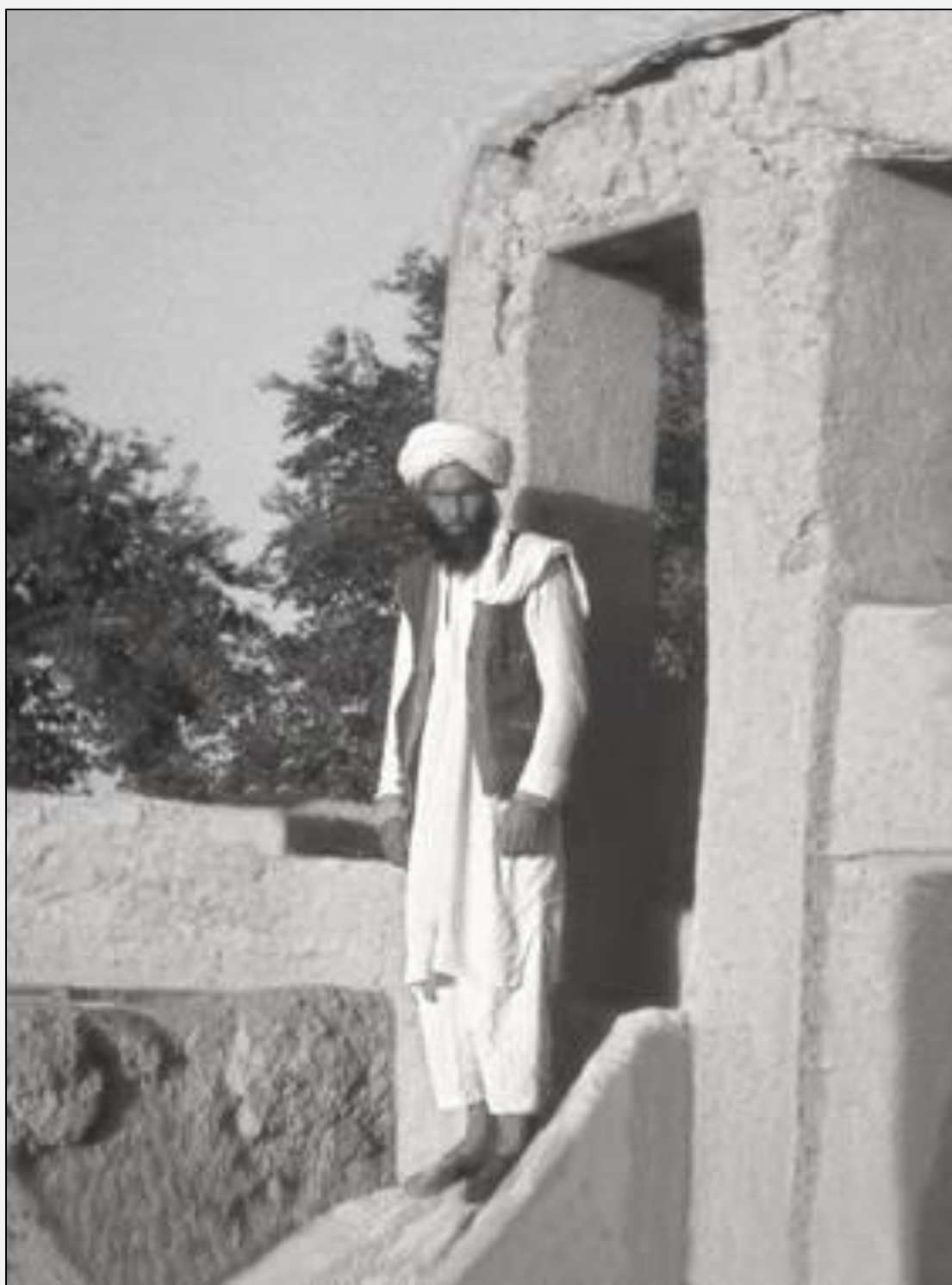
Kajsar



37. *Masdzid* - meczet i sąsiednie zabudowania – miejscowość Kajsar, prow. Fariab.



38. *Masżid* – meczet, wierni w trakcie modlitwy (widok z minaretu) – Kajsar, prow. Fariab.



39. Mułła przed meczetem na stopniach wiodących na minaret – Kajsar, prow. Fariab

Kajsar

Wieczór. Po namazie nafary rozchodzą się spod meczetu. Na stopniach wiodących do minaretu pozostaje mulla, odprowadza wzrokiem swoją trzódkę. Odziany jest w białe szatki, czarną kamizelkę i obfity turban owinięty wokół skroni. Jego twarz zdobi kędzierzawa czarna broda.

Mulla przyzywa nas dośrodkowo-skrętnym skinieniem nadgarstka. Bez ceregieli wprowadza nas do mrocznego wnętrza meczetu, gdzie unosi się zaduch kadzidel i onucy.

Ktoś podsuwa czainak i pialki. Pociągamy herbatę w skupieniu należnym miejscu.

Omiotam wzrokiem wnętrze. Dwa słupy wspierają belkowany strop, ściany bez ozdób z kilkoma oprawnymi w ramki sentencjami, podwyższenie zbite z desek służące za minbar (kazałnicę) Na ścianie wysmarowany niebieską farbą luk symbolizujący mihrab (ołtarz). Powiedziałbym, wnętrze wręcz niechlujne.

- Musicie wiedzieć, że wspólna modlitwa z innymi ludźmi jest dwadzieścia siedem razy lepsza niż w samotności - zagaił mulla.

- Jesteście w podróży, zatem możecie swoje modły skrócić, możecie swoją modlitwę przedpołudniową, popołudniową i wieczorną połączyć w modlitwę nocną po zachodzie słońca i prosić Allaha o łaskę dla siebie, ponieważ On jest Łaskawy i Miłosierny, spełnia nasze prośby.

Spojrzeliliśmy po sobie, a mulla ciągnął:

- Kobietom wolno brać udział we wspólnych modłach, ale lepiej jeśli pozostają w domu. Wy jesteście w podróży, więc domu nie macie. W meczecie kobiety muszą unikać wszystkiego co mogłoby zwrócić uwagę mężczyzn, ponieważ podczas modlitwy należy skupić się, nie patrzeć na boki i nie myśleć o innych sprawach. Dlatego kobiety nie mogą używać mocnych perfum i muszą być przyzwoicie ubrane. Abu Qarir przekazał słowa Proroka, który rzekł był:

“Nie zabraniajcie sługom Allaha wchodzić do meczetów, lecz niech chodzą ubrani przyzwoicie i bez mocnych perfum!”

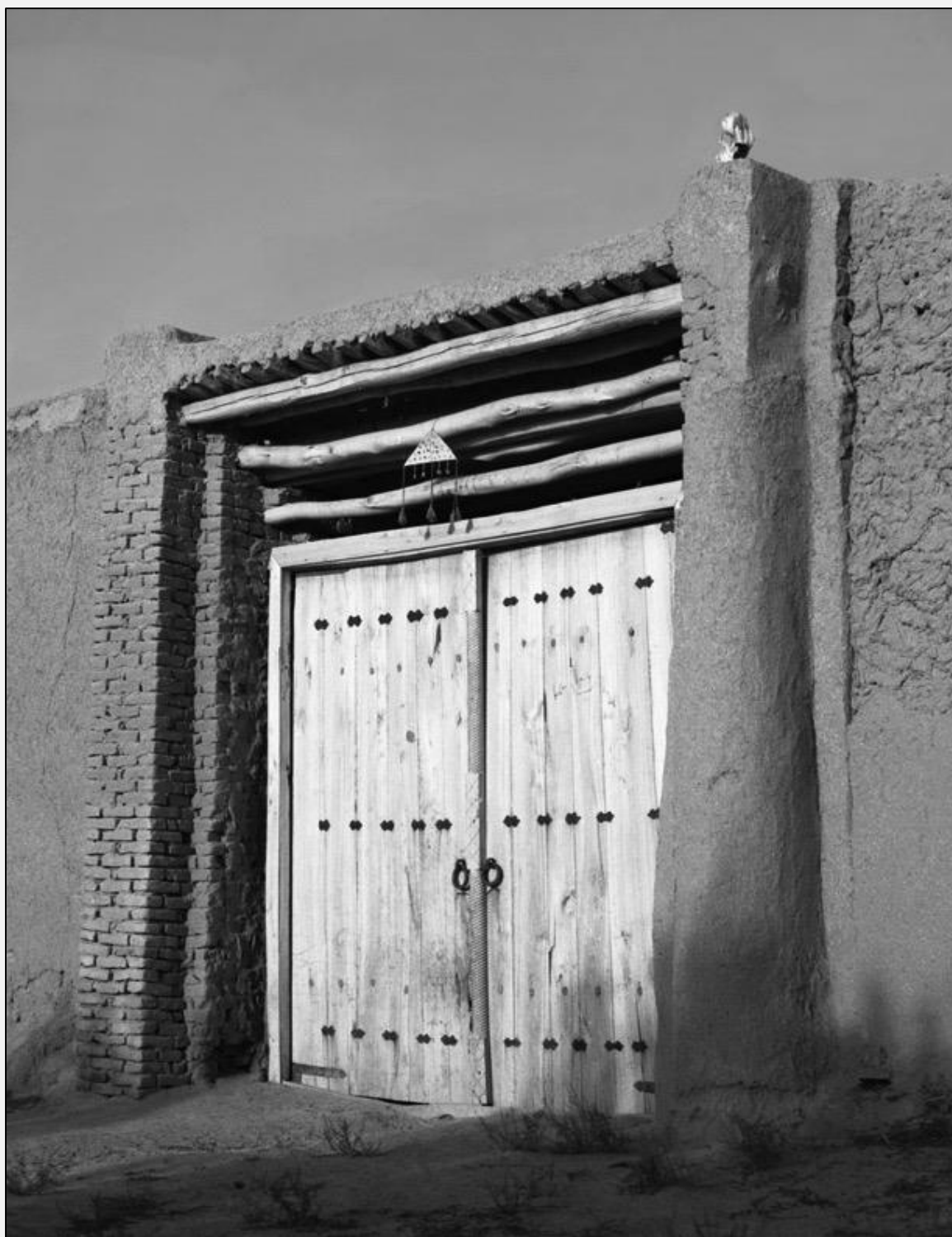
Wy, będący w podróży możecie modlić się raz wieczorem o zachodzie słońca do całkowitego zniknięcia czerwonego koloru z nieba. Należy przyspieszyć skłony, wystarcza może trzy skłony, bo czas wieczornej modlitwy jest krótki. Jutro jest dzuma, zapraszam was na wspólną modlitwę z innymi, a potem porozmawiamy. Pamiętajcie, Bóg jest Jeden, a między wiarą i niewiarą jest Modlitwa.

Kończymy herbatę słuchając “ekumenicznego” kazania.



40. Okolica meczetu w dzień targowy - Kajsar, prow. Fariab.

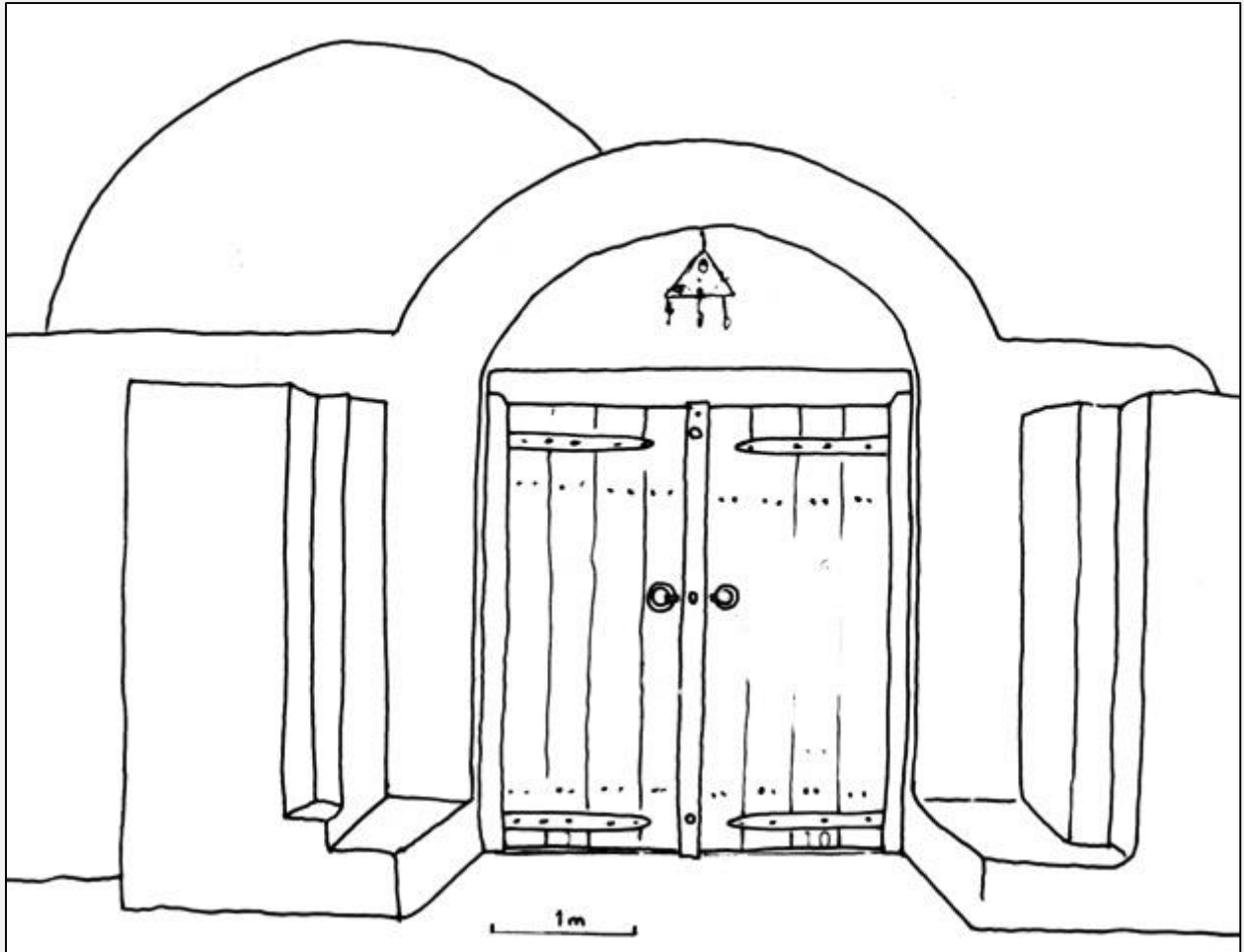
Mad-e Chadża



41. Amulety nad bramą zagrody turkmeńskiej – przysiółek Mad-e Chadża, okolice Kajsar, prow, Fariab.



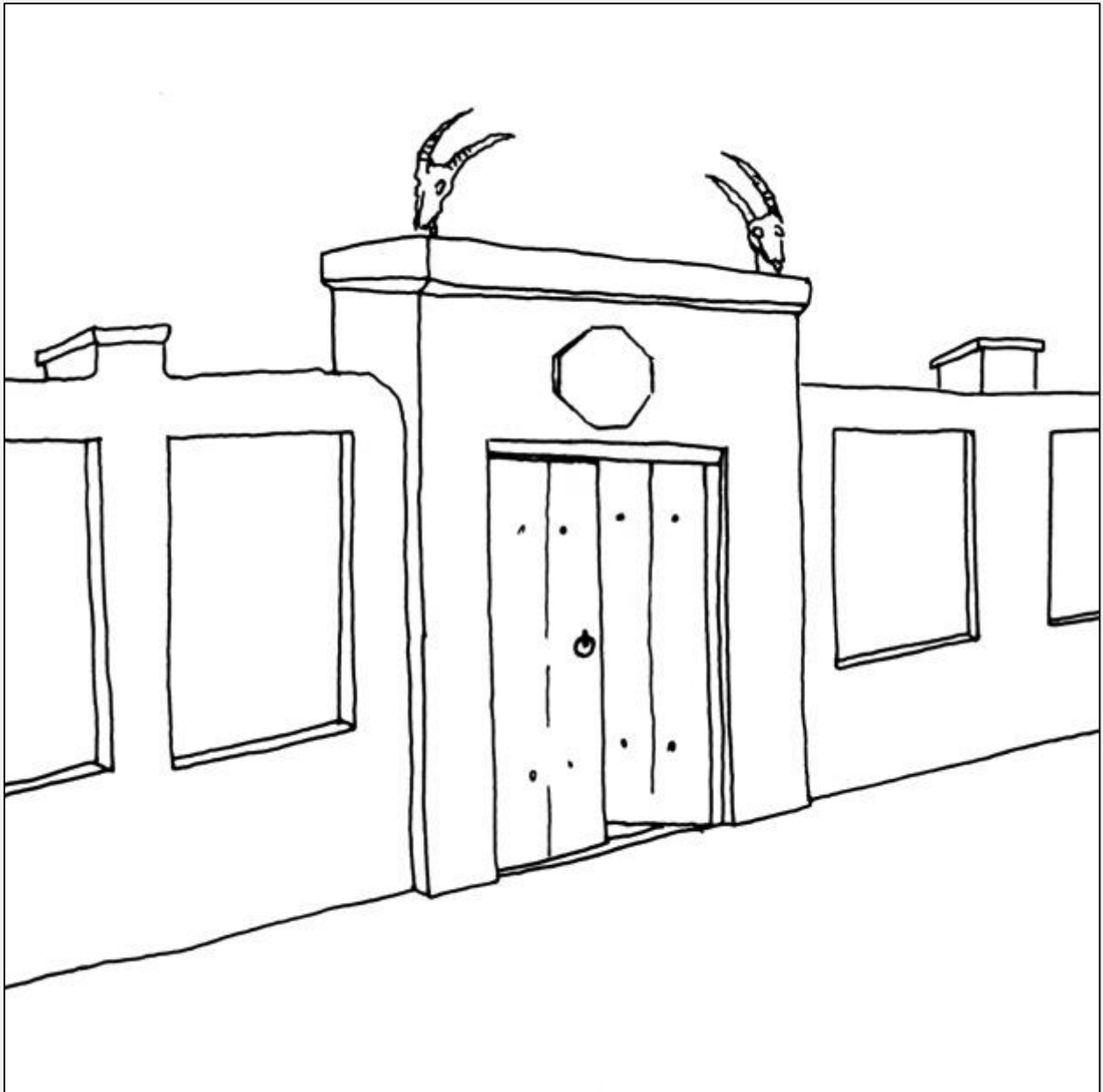
42. Amulet nad bramą zagrody turkmeńskiej - przysiółek Mad-e Chadża, okolice Kajsar, prow, Fariab.



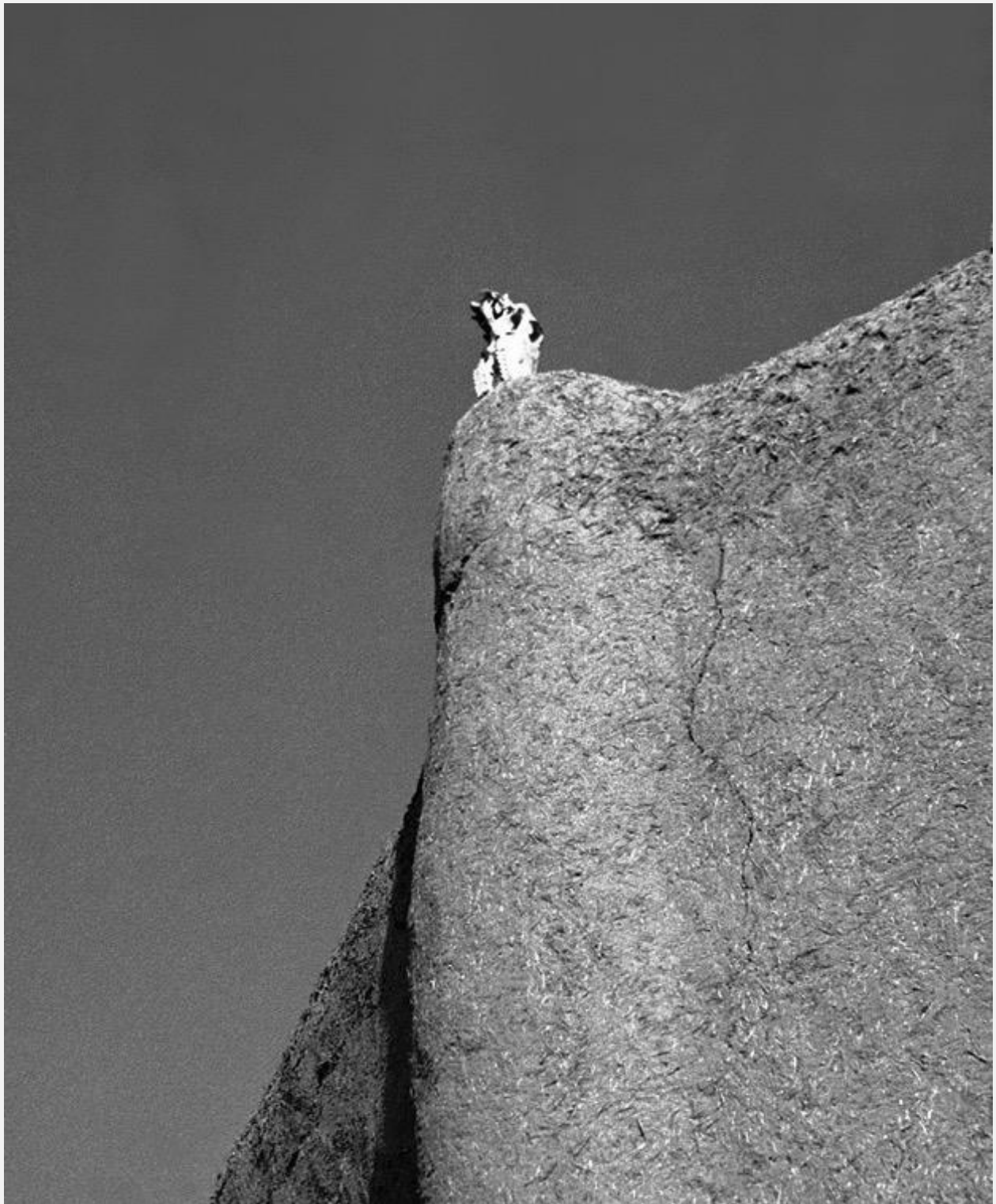
43. *Tok-e darwoze* - brama z kopulastym zadaszeniem przejazdu i amuletem ochronnym - przysiółek Mad-e Chadża, okolice Kajsar, prow. Fariab.



44. Amulet ochronny w postaci czaszki gazeli - przysiółek
Mad-e Chadża, okolice Kajsar, prow. Fariab.



45. Amulety w postaci czaszek antylopy - przysiółek Mad-e Chadża, okolice Kajsar, prow. Fariab.



46. Amulet ochronny w postaci czaszki gazeli - przysiółek
Mad-e Chadża, okolice Kajsar, prow. Fariab.



47. *Tumor* - amulet ochronny w bramie zagrody turkmeńskiej – przysiółek Mad-e Chadża, okolice Kajsar, prow. Fariab.

Haidari Chana



48. *Mazar* - wzgórze cmentarne – wieś Haidari Chana, okolice Kajsar, prow. Fariab.



49. Nagrobki na wiejskim wzgórzu cmentarnym – Haidari Chana, okolice Kajsar, prow. Fariab.



50. Widok ze wzgórza cmentarnego na wieś Haidari Chana, okolice Kajsar, prow. Fariab.



51. Spotkanie z mułłą w podcieniu wioskowego meczetu –
Haidari Chana, okolice Kajsar, prow. Fariab.

Haidari Chana

- *Czy Hajdari są sunnitami?*

- *Tak sunnitami!*

- *Szytami nie są?*

- *Nie! Są sunnitami, Gahrib już wam to mówił - kręci głową jakiś Muhammad przysłuchujący się rozmowie - Szytów na tym terenie jest bardzo mało, ostatnio ich przybyło z Heratu. Niektórzy są Hazarami, niektórzy są Persami.*

- *Bardzo ciekawa musi być ta wieś Hajdari Chana?*

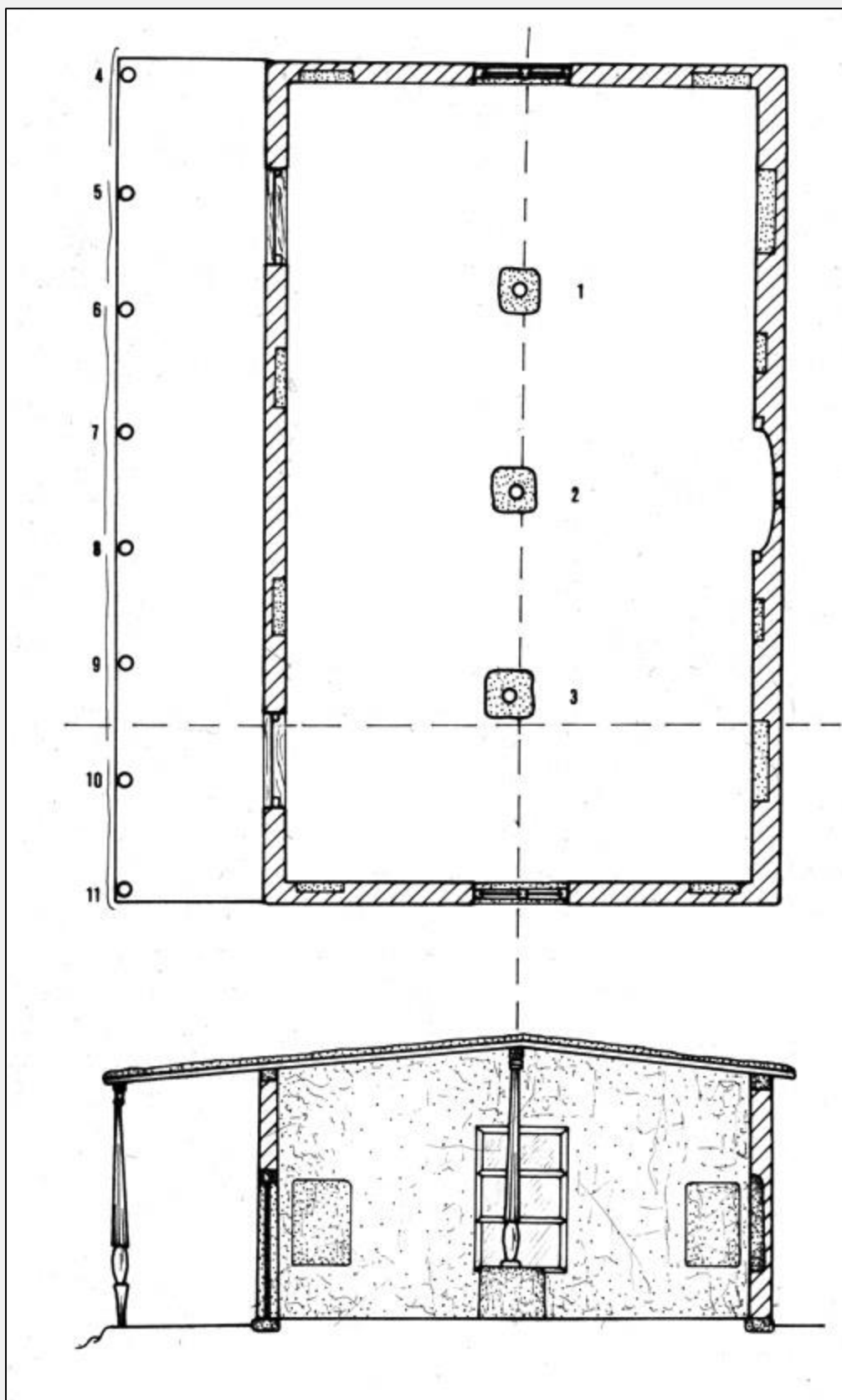
- *O tak, wieś jest zadziwiająca, uboga, o złej sławie, ale bardzo interesująca. W całym Afganistanie, możliwe, i na całym świecie nie ma drugiego takiego plemienia. Ich język jest ani perski, ani turecki. Wprawdzie po persku rozmawiają, jest to jednak perski bardzo zepsuty. Sami zobaczycie, ich języka nie da się zrozumieć. Nie zapomnieli swojego starego języka.*

- *Jak ich znajdziemy?*

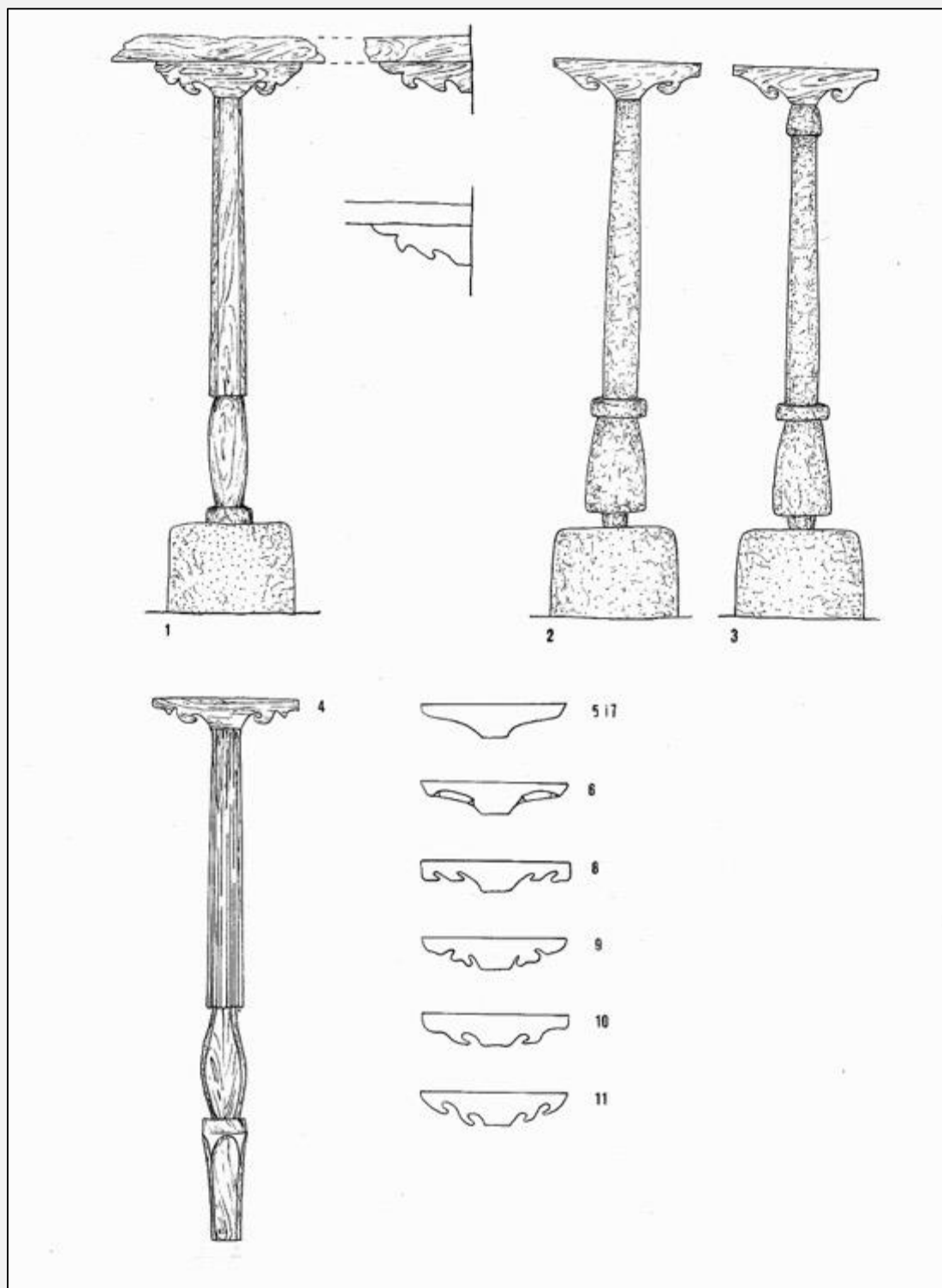
- *Znajdziecie ich z łatwością – wtrącił się ponownie Muhammad - Gdy ich zobaczymy przedstawię was i powiem, że gdybyście pytali ich o obyczaje, to żeby wam powiedzieli to co wiedzą. Powinni też powiedzieć coś o tym swoim starym języku...*



52. Wnętrze meczetu we wsi Haidari Chana, okolice Kajsar, prow. Fariab.



53. Rzut przyziemia i przekrój meczetu we wsi Haidari Chana, okolice Kajsar, prow. Fariab.



54. Kolumny i kapitele z meczetu we wsi Haidari Chana, okolice Kajsar, prow. Fariab.

- 1. kolumna drewniana z wnętrza meczetu
- 2-3 kolumny gliniane z wnętrza meczetu
- 4. kolumna (*sotun*) z podcienia (*aiwane*) meczetu
- 4-11 kontury kapiteli z kolumnady meczetu



55. *Mihrab* - wewnątrz meczetu we wsi Haidari Chana, okolice Kajsar, prow. Fariab.

Haidari Chana

Kompozycja meczetu we wsi Hajdari Chana podobna jest do budowy meczetu z Daulatbeg w okolicach Tala-o Barfak. Pierwszoplanowym akcentem budynku jest szerokofrontowa kolumnada wspierająca zadaszenie tworzące podcień (aiwane). Osiem drewnianych kolumn, a szczególnie kształt głowic przywodzi na myśl odległe czasy lokalnego antyku, gdy na tych terenach budowano w hellenistycznym "porządku jońskim". Nadto o wyglądzie tego prostego rozwiązania architektonicznego przesądzą proporcje budynku, rozstaw wysmukłych kolumn i ich pionowe kanelowanie. W pustym wnętrzu meczetu zwraca uwagę krokwiowa więźba dwuspadowego dachu o znacznie rozwartym kącie płycin, przez co dach z zewnątrz wydaje się płaski. Kalenica spoczywa na trzech kolumnach – bodaj pierwszy raz widzę tego typu konstrukcję w tutejszym budownictwie wioskowym. Kolumny - jedna drewniana, dwie walcowate utoczone z gliny i żwiru - postawione są na gliniano-kamiennych, sześciennych kubikach co umożliwiło podwyższenie dachu o około 80-100 cm. Postawienie kolumn na kubikach (dwie gliniane kolumny posiadają u spodu trzpienie do wkopania w grunt) świadczy, że przynajmniej dwie z nich (gliniane) zostały przeniesione do meczetu w Hajdari Chana z innego niższego obiektu. Na szczytach budynku, na przeciw siebie umieszczone są oszklone okna, aktualnie zabite deskami – to także akcent mogący świadczyć, że budynek został adaptowany na meczet. Nie mniej interesująca w tym wnętrzu okazała się wielobarwna malatura pokrywająca całkowicie ściany. W wielu miejscach malatura jest wyblakła lub złuszczone – tynki są obdrapane, spękane i obsypujące się. Pomimo tego kompozycja wnętrza jest czytelna lub łatwa do zrekonstruowania - rozmieszczona jest symetrycznie w układzie linii poziomych i pionowych. Oś kompozycji, stanowi wnęka – mihrab, położona po środku dłuższej ściany przeciwległej do wejścia. Motywy wypełniające kolejne sekwencje powtarzają się raportowo. Pojedynczych motywów wyodrębnić można wiele – lecz co ciekawe - trzy z nich są identyczne z zastosowanymi w czajchane w Kajsar!

Są to motywy nazwane przeze mnie uprzednio: “bukiet w wazonie”; “kwiat/palemka”; “Kwiat/wiązanka”. Stylistyka pozostałych kwiatowych wzorów i sposób ich odwzorowania nie pozostawia wątpliwości, że wszystkie szablony, którymi się posłużono pochodzą z tego samego źródła – warsztatu, malarza. Jest również prawdopodobne, że przy dekoracjach meczetu i czajchany działała ta sama grupa dekoratorów, a wśród nich być może poznany przeze mnie rangmol-Baszir Muhammad z Kajsar – oczywiście jest także, że mógł to być inny zespół wykonawców dysponujący podobnym zestawem szablonów. Poza malaturą kwiatową, na szczycie i we wnęce mihrabu znajdowały się dodatkowo wersety Koraniczne (wyznania Wiary) - również namalowane z szablonu - a obok, na ścianach ponaklejane były kolorowe papierowe oleodruki z wizerunkami Mekki, Kaby i kaligraficznymi sentencjami.



56. Dekoracje ścienne, robione szablonem. Meczet we wsi Haidari Chana, okolice Kajsar, prow. Fariab.



57. Inskrypcja nad *mihrab*'em – *masdzit* we wsi Haidari Chana, okolice Kajsar, prow. Fariab.

“Bismillah al rahman al rahim”
(W imię Allaha miłosiernego litościwego)

Balch



58. Meczet i mauzoleum Chadża Abu Nasr Parsa – Balch, prow. Balch.

Balch

Magnetyzujący Balch. Jedno z najświetniejszych miast swego czasu - Bactria, Zariaspa, Umm al-Belaad ("Matka Miast").

Dwa tysiące lat temu prawił tu Prorok Zaratustra. W dobie helleńskiej kwitł kult Anahity-Wenus, za Kuzanów współbrzmiał Buddyzm, za Samanidów (wiek IX n.e.) istniało już ponad czterdzieści meczatów, w tym najstarszy obiekt islamski Afganistanu świątynia Hadzi Piyada.

W Balchu tworzyli wśród wielu znakomitych, poeci Amir Chosrow Dehlewī, Abuszakur, Ma'rufi, Sanai, Rabija z Balchu - bodaj pierwsza kobieta, poetka islamska - i najznakomitszy mistyk sufijski Dżalal ad-Din Rumi (ur. 1207).

Za miastem otwarty, panoramiczny pejzaż przecięły zwietrzałe, starożytne mury i fosy - kilkoma równoległymi pasami ciągnęły się prostopadle od drogi w głąb stepu, ginąc w perspektywie w eterycznym powietrzu. Widząc zachowane ostańce i bastiony, wyobrazić można, że w przeszłości tak potężne fortyfikacje stanowiły dla najeźdźców przegrodę nie do przebycia. Mury takie były ostrą granicą nie tylko królestw, satrapii ze stepowymi ordami, ale i mogły stanowić w wielu okresach "etnograficzną" barierę ludów i kultur.

Marco Polo w XIII wieku ("Opisanie Świata", 2003) daje obraz miasta:

"Balk jest świętym i wielkim miastem. Ongiś było jeszcze wspanialsze i większe, lecz Tatarzy i inne nacje zrujnowali je zupełnie i zburzyli. Gdyż mówię wam, że dawniej były tam liczne piękne pałace i liczne piękne marmurowe domy. I jeszcze dziś są widoczne zburzone i zrujnowane. I wieście, że w tym właśnie mieście - jak zapewniają mieszkańcy - Aleksander poślubił córkę Dariusza. Ludność czci Mahometa. I to wieście, że aż dotąd sięga państwo władcy Tatarów Lewantu i tędy biegnie północno-wschodnia i wschodnia granica Persji."



59. Meczet i mauzoleum Chadza Abu Nasr Parsa – Balch, prow. Balch.

Mazar-i Şzarif



60. Mauzoleum Hazret-i Ali i Meczet Błękitny - Mazar-i Szarif, prow. Balch.



61. Meczet Błękitny - Mazar-i Szarif, prow. Balch.

Mazar-i Szarif

Turkusowe kopuły błysnęły wśród zieleni w soczystej tonacji tropic green.

W oazie Mazaru, w centrum miasta, na prostokątnym placu, Mauzoleum Hazret-i Ali i Meczet Błękitny dominują jak katedra. Mauzoleum i Meczet utrzymane są - jak na afgańskie realia - w idealnej kondycji. Monumentalne sanktuarium ostatecznie ukształtowane w XV-XVI wieku – swym założeniem, proporcjami brył, kopułami, portalem frontowym, ornamentyką i kolorytem mozaikowych wykładzin nawiązują stylowo do architektury sakralnej Azji Środkowej, do Registanu w Samarkandzie.

Pod lazurowym niebem, wśród zieleni i róż, między pobielonymi ścianami domów panują klimaty jakby mauretańsko-śródziemnomorskie. Cisza, spokój - skupione sylwetki w chałatach, białych pątniczych turbanach stąpają między białymi jak śnieg gołębiami, które przesiadują setkami wokół świątyń.

Zgodnie z Tradycją, w mauzoleum Hazret-i Ali znajdować się ma grób Szarifa Alego ibn abi Taliba, zięcia Proroka Mahometa - dla Sunnitów czwartego Kalifa Sprawiedliwego, a dla Szytów Pierwszego Imama Islamu.

Źródła historyczne są raczej zgodne, że Ali został zamordowany w 661 roku w Iraku i tamże - w Kufie lub w Nadżafie - pochowany. Pomimo tego do Mazaru w Afganistanie pielgrzymują wierni z całego Środkowego Wschodu z niezachwianą wiarą, iż mauzoleum Hazret-i Ali jest miejscem wiecznego spoczynku Imama Alego.

Do Mazar-i Szarif pielgrzymują nie tylko z nakazu religii, ale z wiarą w magiczną, sprawczą siłę tego miejsca. Widać wiele kalek, ludzi być może chorych, kobiet i dzieci, biedaków i żebraków. Wiedzie ich nadzieja na odwrócenie swego losu, ozdrowienie, na potomstwo, wyzbycie się uroku, by “poświęcić” amulety lub choćby musnąć szaty świątobliwych mułłów lub “dotkniętych ręką Allaha” malangów.

Przed Meczetem Błękitnym doszedł mnie czyjś ściszony głos:

- La ilaha illa' Llahu wa-Muhammad rasul' Llahi - Nie ma Boga nad Allaha, a Muhammad jest Jego Prorokiem.

Chmara białych jak śnieg gołębi wzbiła się spod mych stop.

Starczyło czasu, aby obejść centralny plac wokół sanktuarium. Plac wydaje się zadbane i uporządkowany. Wzdłuż dżuji rosną przyszczyżone różane żywopłoty, cierniste krzewy. Alejki wysypane są żwirem i pozamiatane. Na placu krzyżują się regularnie wytyczone ulice, co chyba jest rezultatem stosunkowo niedawnej przebudowy. Muzułmanie z wielu krajów świata - jak sądzę - łożą na utrzymanie kompleksu i jego sąsiedztwa.

Szperając wśród straganów z dewocjonaliami kołacze mi się przewrotna myśl:

- hadżdż - pielgrzymki właśnie dopełniłem;*
- zaka, zakat - jałmużnę, czyli podarki i drobniaki, bakszysze dają codziennie;*
- salat - w modlitwach brałem udział i to w różnych porach dnia, choć bez zrozumienia (co mnie nie wyróżnia od wielu tubylców);*
- saum, ruza - post, siłą rzeczy trwa już na Wyprawie parę miesięcy;*
- szahada - wyznanie wiary.*



62. Mauzoleum Hazret-i Ali i Meczet Błękitny - Mazar-i Szarif, prow. Balch.

Wypytyują nieustannie, kto my, co nas sprowadza? Śmielsi z tłumu zwykle wykrzykują ku nam:

- Szurawi (Sowieci), Amerykoi (Amerykanie)?!

Z rzadka zupełnie słysząc:

- Issai...!?! (Chrześcijanie!)

Dysputy mają za zwyczaj podobny przebieg. Krajowcy są niewzruszeni w swej wierze i pewności o przewadze Islamu, stąd usiłują wykazywać błędy naszych dogmatów, w których tkwimy jakby kto rzucił urok (“czaszm-e bad”):

- Jakże to? – ktoś podnosi kwestię – Wierzycie w Jedyne Boga, jak my, a Tróję Świętą macie i wielu świętych?

- Maria..? Tak, to nasza Miriam! Tradycja głosi, że Muhammed szanował bardzo kobietę, która dała życie Prorokowi Issie! Wy uczeni jesteście, my ciemnota, a mówicie nam, że Miriam w połogu dziewictwo zachowała. Toż to być nie może!

- Issa? Owszem, jest Prorokiem Islamu - ciągnie bez gniewu inny - ale, czy możliwe jest by z Boga syn się urodził? Widzicie sami, Muhammed człowiekiem jest, bo co ziemskie to ziemskie, a co boskie to boskie i to Jemu jedynie Prawda została objawiona, o czym wszak wiecie nie gorzej niż my.

- Wy Chrześcijanami się mianujecie, ale gdy wśród nas przebywacie, modły odprawiacie razem z nami! Po co to robicie.? Waszemu Bogu takie zachowanie nie może się podobać!.

W podobnych rozmowach odparowujemy bez ogródek, że widzimy przecież jak wielu spośród nich jest zabobonnych, zajmują się wróżbami i gusłami, wszyscy noszą i wywieszają amulety i talizmany, bojaźliwie wierzą w uroki, nadto, że w każdej wsi siedzi inna sekta, mułlowie łupią z grosza ile wlezie, są rozpustnikami, bo jeden z drugim ile ma potomstwa i z która kobietą doliczyć się nie może.

Oni kiwają głowami, obłudnie użalają się, że niestety złych Muzułmanów jest jeszcze wielu na świecie.

Zapędzając się w rejony zaiste trudne do rozstrzygnięcia, ten czy ów pojednawczo zastrzega, byśmy aby nie poczuli się dotknięci, bo przecież i oni i my Religie Ksiąg wyznajemy, stąd braćmi jesteśmy! W sytuacji zaś gdy podczas dysputy dalej dają się odczuć napięcie, odsyłają nas do Koranu, z którego można uświadomić się we wszelkich niejasnościach i odnaleźć właściwą drogę.

(...)Przeważający procent mieszkańców Afganistanu jest Muzułmanami – ogólnie, nie wydaje się, aby był to Islam w wersji szczególnie rygorystycznej, ortodoksyjnej. Obok siebie egzystują rozmaite jego odłamy, współegzystuje społeczność sikhijska największa w Dżalalabadzie, tzw. bucharscy Żydzi w Heracie i Balchu. Z pobłażliwością traktowani są m.in. Nuristańczycy, wśród których wielu pozostaje nadal poza Islamem, będąc przywiązany do dawnych animistycznych kultów. Liczne zabytkowe obiekty Buddyzmu i podobno żywe przeżytki Zoroastryzmu nie wywołują widocznych napięć, z pewnością w jakimś niewielkim stopniu wpływają na świadomość i poczucie dziedzictwa historii – zagadnienie wpływu tzw. środowiska kulturowego na kształtowanie się osobowości, wydaje się niezwykle intrygujące i skomplikowane.

Islamizację rozpoczęli zdobywcy wraz z zajęciem Kabulu przez wojska kalifa Alego (tego spoczywającego jakoby w Mazar-i Szarif) w 661 roku, lecz proces ten trwa niemal do naszych czasów.

Istnieją przekazy i opinie badaczy, że Nuristańczycy (do niedawna Kafirowie), plemiona Pamiru (szczególnie tzw. Górscy Tadźycy), izolowane społeczności Hazarów, Turkmeni-koczownicy zachowali elementy pierwotnych, przed islamskich wierzeń i obrzędów. Poza Islamem pozostają także afgańscy Sikhowie, Żydzi, Cyganie i nieliczni już Czciociele Ognia.

Przeżytki rozmaitych wierzeń i religii noszą treści folkloru ustnego i muzycznego - pieśni, eposy i podania. Przejawy te zauważalne są także w pochówkach, kulcie zmarłych, lokalnych mazarach, w symbolice darów grobowych, niekiedy w idolach, formach domowych amuletów ochronnych lub motywach dekoracji ściennych. W niektórych środowiskach dostrzec można przejawy animizmu, adoracji sił przyrody, magii i wróżbiarstwa.

Islam hanaficki, jest religią państwową co gwarantuje Konstytucja Afganistanu.

Wśród Sunnitów (około 80 %) wyróżniają się odłamy hanafickie, Hanbalici i Szafiici. Są nimi w większości Pasztunowie, spore grupy Tadźyków, Uzbeków, Turkmenów i Beludźów, nadto Kazachowie, Karakalpacy, środkowo-azjatyccy Arabowie i Nuristańczycy.

Szyici (około 20 %) dzielą się na Ismailitów, Imamitów i kilka pomniejszych sekt. Szyitami są niektóre grupy Tadźyków w tym ludy Pamiru, Hazarowie z Hazaradżatu i drobne grupy Pasztunów ze wschodu kraju.

W naszych niepogłębionych badaniach nad religijnością, a może szczególnie w tej dziedzinie, dotykającej wrażliwej natury życia duchowego, niełatwo

jest uzyskać od miejscowych w sporadycznych rozmowach, jednoznaczne deklaracje i informacje.

Próbujemy gromadzić dane, między innymi, o ludowym Islamie, rozpytując:

- Szmo szyjia asti? (Czy jest pan szyitą?)

Zwykle pada odpowiedź:

- Bale, (man) szyjia astam...! (Tak, jestem szyitą ?)

Na podstawie tak prowadzonego rozeznania, można by wysnuć wnioski, że niemal wszyscy Afgańczycy są szyitami.

Po prostu, podobnie jak z nagabywaniem o narodowość:

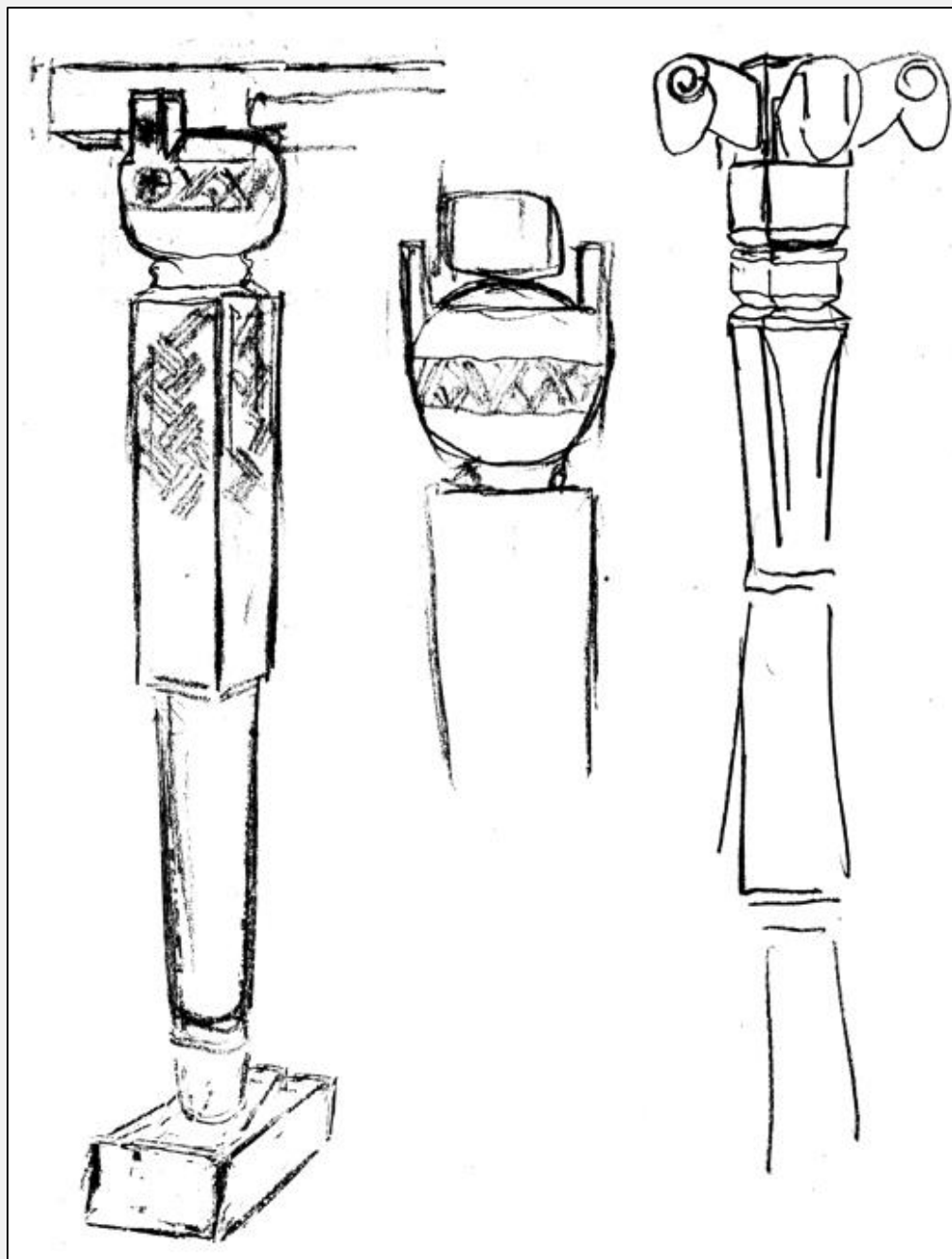
- "Czy jesteś Tadżykiem?"

- "Tak jestem Tadżykiem!"

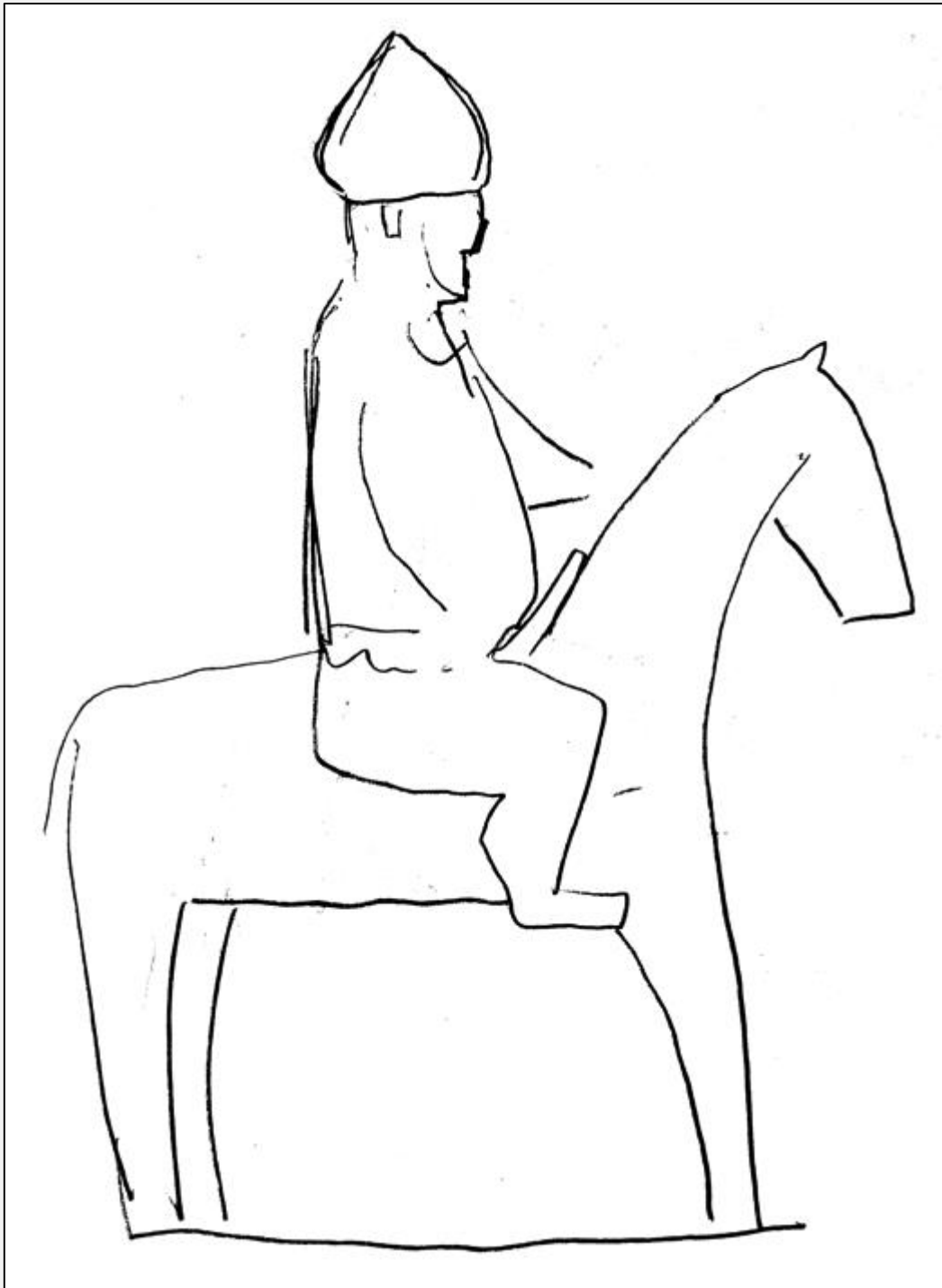
Jakie pytanie, taka odpowiedź..!

Aneks

Darulaman - Kabul



Fragmenty snycerki, wzory i idole – Nuristan – nie istniejące Muzeum Darulaman w Kabulu, rys. M. Bero



Idol – Nuristan, nieistniejące Muzeum Daluraman w Kabulu, rys. M. Bero

UMMA

Afganistan 1976

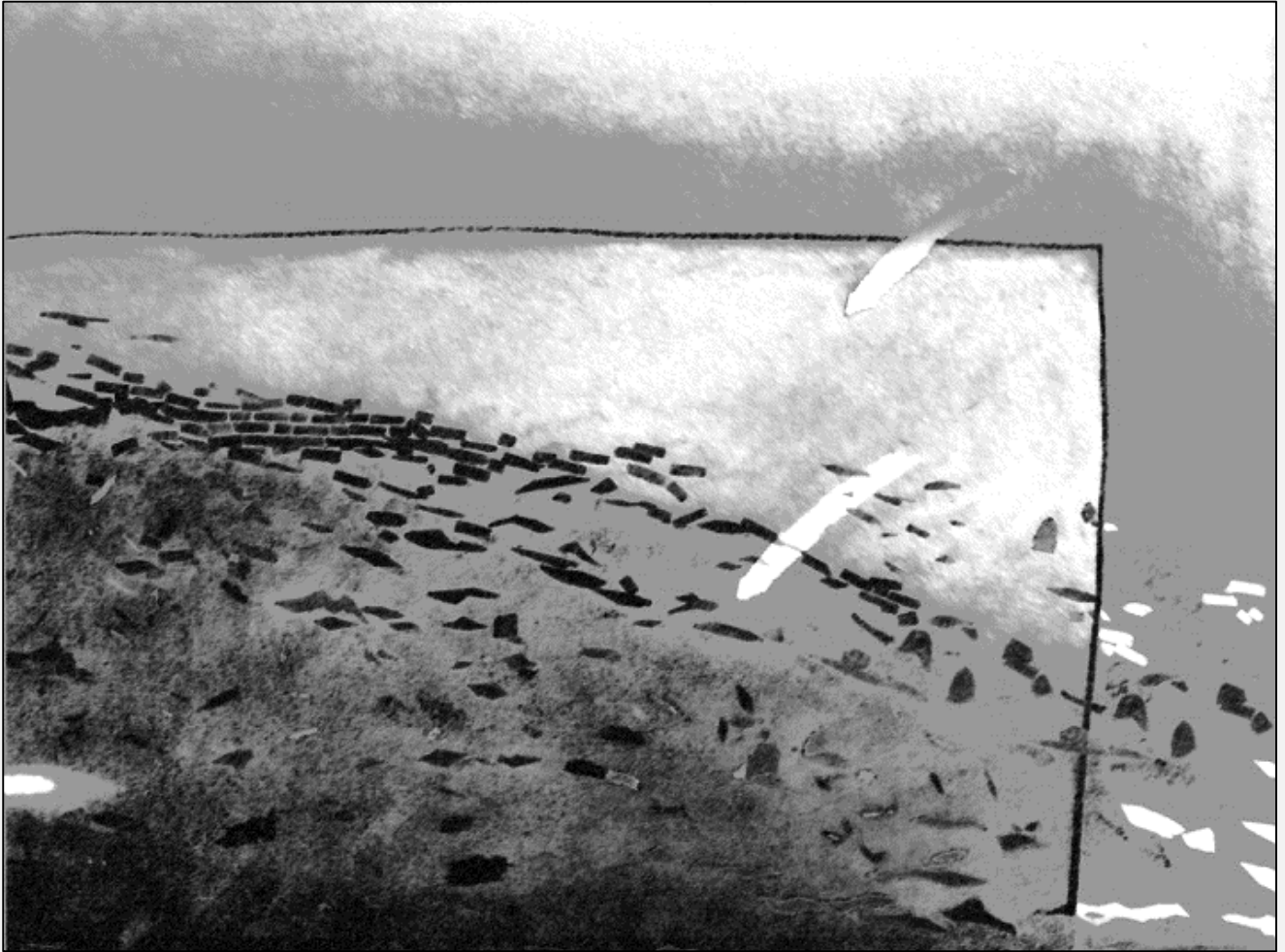
Tekst, zdjęcia i rysunki: Marek Bero

- Zdjęcia M.B. w zasobach Cyfrowego Archiwum im. Józefa Burszty – Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej, Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu:

1 - nr kat. 001851n; 2 - nr kat. 001853n; 3 - nr kat. 001850n;
4 - nr kat. 002475n; 5 - nr kat. 002477n; 6 – nr kat. 002414n;
7 - nr kat. 002547n; 8 - nr kat. 002533n; 10 - nr kat. 001480n;
11 - nr kat. 001481n; 12 - nr kat. 001481n 2; 13 - nr kat. 001482n;
14 - nr kat. 001483n; 15 - nr kat. 001485n; 16 - nr kat. 001395n;
17 - nr kat. 001445n; 18 - nr kat. 001444n; 19 - nr kat. 001447n;
21 - nr kat. 001446n; 22 - nr kat. 001448n; 23 - nr kat. 001450n.;
24 - nr kat. 001919n; 26 - nr kat. 002455n; 27 - nr kat. 001839n;
28 - nr kat. 001840n; 29 - nr kat. 001783n; 30 - nr kat. 001830n;
33 – nr kat. 001736n; 34 - nr kat. 001737n; 35 - nr kat. 001693n;
36 - nr kat. 002483n; 37 - nr kat. 002485n; 40 - nr kat. 002108n;
41 – nr kat. 002110n; 42 – nr kat. 001691n; 44 - nr kat. 002110n;
46 – nr kat. 002038n; 47 – nr kat. 002024n; 48 – nr kat. 002027n;
49 - nr kat. 002028n; 50 - nr kat. 002026n; 51 – nr kat. 001545n;
52 - nr kat. 002034n; 55 - nr kat. 002032n; 56 - nr kat. 002033n;
57 - nr kat. 002033n 2; 58 - nr kat. 001920n; 59 - nr kat. 001921n;

- Zdjęcia ze zbioru autora nr:
25; 31; 38; 39; 60; 61; 62

- Rysunki autora rycina nr:
9; 20; 32; 43; 45; 53; 54; Aneks oraz strona tytułowa ("*Mazar*")
i końcowa ("*Żółty deszcz*")



All rights reserved © 2017